Numer podwójny. Cena zł. 1.80.

ROK WYD. I. MAJ 1927 r. Nr. 1 i 2.

TURYSTA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE TURYSTYCE I PRZEMYSŁOWI TURYSTYCZNEMU.
THE REVIEV FOR TOURISM AND TOURISTIC MANUFACTURES.
PÉRIODIQUE CONSACRÉ AU DÉVELOPPEMENT DU TOURISME ET DE L'INDUSTRIE AYANT TRAIT AU TOURISME.
ZEITSCHRIFT FÜR TOURISTIK UND VERWANDTE GEBIETE.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, AL. JEROZ. 39, HOTEL POLONIA, PRZY POLSKIM KLUBIE TURYSTYCZNYM.
REDAKCJA CZYNNA OD GODZ. 5—7 W., ADMINISTRACJA OD GODZ. 9 — 1 i 3 — 7.



Rwącym Czeremoszem płyną tratwy huculskie.. Fot. A. Wiśniewski.
Les radeaux des „Huculs", emportés par l'impetueux courant de Czeremosz. —— *The „Hucul" rafts float on the running Czeremosz..*
Die Flösse der „Huculen" im Wirbel des Czeremoszflusses.

ROK WYD. I. MAJ 1927 r. Nr. 1 i 2.

TURYSTA

ZAMIAST WSTĘPU

Pragniemy służyć turystyce polskiej we wszystkich jej formach i przejawach.

Pragniemy wzmagać ją wewnątrz naszego własnego społeczeństwa, jak i pracować nad wzmocnieniem ruchu turystycznego do Polski wśród obcych.

Trudną i ciężką jest nasza praca, podejmujemy ją jednak w przekonaniu, iż jej podołamy.

Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, iż pierwsze nasze kroki wykażą pewne niedomagania i błędy.

Wpłynęło na nie m.i. ostateczne zorganizowanie naszego aparatu redakcyjnego dopiero w ostatnich, niemal, dniach.

Prosimy o życzliwe traktowanie owych błędów, przyczem zapewniamy, iż dokładać będziemy wszelkich starań i prac, by osiągać coraz to wyższe stopnie doskonałości.

REDAKCJA „TURYSTY".

J.Ś. Papież Pius XI - o wzniosłych wartościach turystyki wysokogórskiej



J. Ś. Ojciec Święty Pius XI należał za młodu do najdzielniejszych członków Medjolańskiej Sekcji „Italskiego Klubu Alpejskiego".

Wielkie swe wycieczki wysokogórskie rozpoczął Ojciec Św. w roku 1885 wyjściem na Cima di Jazzi, poczem co roku dokonywał śmiałych wypraw alpejskich.

W r. 1889 dotarł on jako pierwszy italski alpinista na Monte Rosa od strony Macugnaga, w r. 1890 wytyczył nową drogę na Mont Blanc, noc noworoczną 1899 — 1900 spędził u krateru Wezuwiusza.

Prace naukowe i godności kościelne odcięły Dostojnego Alpinistę w latach następnych od praktyk turystyki wysokogórskiej, sentyment jednak ku niej zawsze pozostał. To też kiedy w r. 1923 święcono pamięć Ś-tego Bernarda z Menthony, to Dostojny Alpinista na Tronie Piotrowym ustanowił Go Patronem turystów wysokogórskich i górali.

Pismo nasze rozpoczynamy słowami Dostojnego Alpinisty, wyjętymi z pism Jego, zawierających opisy wycieczek alpejskich i z Listu pasterskiego, poświęconego Ś-temu Bernardowi z Menthony.

„Tutaj, na górze, wszystko jest potężnem: i dookolne masy gór i przerwy i wycięcia między niemi, i wielkie ogólne linje krajobrazu i drobne jego fragmenty. I dlatego też właśnie nie nikną tutaj szczegóły, lecz łączą się zgodnie z całością obrazu".

„Nie silę się na opis nieujętej potęgi i piękna szczytów gór, mimo iż jestem najgłębiej przekonany, że trudno będzie komuś obaczyć piękniejszy obraz natury. Odczuwaliśmy, iż znajdujemy się wobec, głęboką pokorę wywołującego, nowego Objawienia Wszechmocy i Majestatu Boga",

„Bogu składam dzięki, iż zezwolił mi podziwiać z bezpośredniej bliskości piękno przyrody napewno największe i najpotężniejsze na widzialnym świecie".

„Społeczeństwo powinno się przekonać, iż wysokogórska turystyka nie jest wcale jakiemś karkołomnem przedsięwzięciem, lecz, że przeciwnie, jest ona zagadnieniem mądrości, pewnej odwagi, siły i wytrwałości. Jest ona objawem wyczuwania utajonego piękna przyrody, przyrody niejednokrotnie gwałtownej, kiedyindziej jednak tem wznioślejszej i pełnej wyrazu dla swych przyjaciół".

„Niewątpliwie, turystyka wysokogórska wymaga — podobnie jak zresztą wszystko w życiu i na świecie — pewnych zewnętrznych i wewnętrznych, to jest osobistych, danych. Pierwsze z nich można zapewnić sobie, choć coprawda nie zawsze, przy pomocy rozumnego przewidywania i znajomości sprawy, osobiste natomiast dane można osiągać tylko przy pomocy rozsądnego doświadczenia, które zdobywa dla nas uznanie naszej wiarygodności. O ile jednak rozporządzamy już i zewnętrznymi i osobistymi danymi, to nie znajdziemy zdrowszych moralnie i fizycznie ćwiczeń, jak wysokogórska turystyka".

„Zaprawdę, z wszystkich czynności, w których znajdujemy godny wypoczynek, najlepszą jest dla świeżości naszego umysłu i ciała turystyka wysokogórska, wolna jednak od ryzykanckich zachcianek. Oto, kiedy bowiem po twardej pracy i wysiłku docieramy do szczytu, gdzie powietrze jest czystszem i rzadszem, to wzmacniamy i odradzamy z jednej strony nasze siły cielesne, z drugiej zaś strony wzmaga się nasza wytrwałość wobec ciężkich obowiązków życiowych. Tam wysoko, w górach, nauczył się człowiek spoglądać śmiało w oczy wszelkiemu niebezpieczeństwu".

„Przez spoglądanie na nieskończoność i piękno czarownego obrazu gór podnosi się uskrzydlona dusza nasza ku Bogu, Twórcy i Panu przyrody".

(Tłum. Szcz.)

NASZA ZIEMIA

Oblicze ziemi naszej oddycha szerokim spokojem. Jest to spokój pogody i siły.

Ziemia ta czuje się sobą. Czuje się całością i jednością w sobie. Czuje, że na dziedzinach swoich siedzi dobrem prawem...

Ziemia nasza narodziła się czasu pogody i ciszy. Było to — musiało to być — jakoweś słoneczne zaranie; jakaś promienna, tęczowa chwila sojuszu pomiędzy niebem i ziemią; jakiś mocny i płodny wiew życia; jakieś wielkie „jaro" przyszłości.

Kiedy starsze susze europejskie wydzierały się w gwałtownych kataklizmach z prastarego morza, rwąc po kawale wyspy i półwyspy swoje wprost z jego zapienionej, ryczącej gardzieli; kiedy wynurzały się z walki tej poszarpane, niepełne w sobie, i po dziś dzień na spornem terytorjum żywiołów stojące — ziemia nasza leżała cicha i skupiona pod świętą tajemnicą wód, w głębokiem zadumaniu stawającego się w łonie jej żywota...

Sarmacka Równina wyjawiła się w słońcu w łagodnych, rozległych, lekko falujących płaszczyznach i wyżach tak, jak ją umiatały pierworodne wody, wzbierając wyniosłością od wschodu ku zachodowi swemu; środkiem nieco zaklęsła, odruzgami zwierciadła onego po dwu okrajach osrebrzona; zębatą koroną tatrzańskich turnic ukoronowana; szeroka, polna, roztworzysta, pełna błogosławieństwa życia i łaski płodności.

Wnet Góry jej i Górce, na granitowych trzonach siadłe, rozbłysły słonecznymi szczyty; wnet ponalewały jeziora mrokiem i światłem swoje malachitowe czasze i czasze z szafiru.

Wnet z tajemnych źródłowisk buchnęły wody słodkie, żywe, grające; wnet rozstrumieniły się rzeki i ruczaje podolami swemi, a ziemia stała się jakoby harfą strojną, osnutą w srebrne i dźwięczne promiona.

A już przymorskie płaskocie opadały w rozciekliny i łęgi; już dymiły tchem ciepłym podmiękłe oparzeliska i bagniste grząsła. I zamroczyły się puszcze, zahuczały bory, a nieschodzone ostępy i knieje srogich wielgolasów obezwały się porykiem i chrapaniem zwierza.

Wszakże samem łonem ziemi, w obiodrze gajów ujętem, poczęły słać się łany, przełany, szumem zbożowym i szeptem traw dźwięczne; poczęły słoneczne niwy i łęgi iść, a wstępować na pagóry i zestępować w doliny, niosąc z sobą okwitość swoją majową i złotą.

A wtedy świat stał się jakoby cichszy, jakby bezpieczniejszy w sobie...

Hej pola wy, pola! Hej łany wy, łany! Oto stoją przed wami, jak przed skarbnicą przeszłości i przyszłości naszej, jako przed arką pełną żywego ducha narodu. Czy na was spojrzę na zaraniu wiosny wśród huku pękających lodów, wśród szumu rzek naszych do dna mórz lecących; czyli żniw czasu stanę na waszych niwach i roztoczach zbożami złotych, kłosowym szumem głośnych; czyli jesień wymaluje mi w oczach bory wasze w królewskie makaty, a puszcze wasze napełni porykiem zwierza; czyli zapadnę w knieje twych ostępów leśnych, czyli w kipielach wód twoich zabrodzę; czyli mnie osrebrzą światła jezior twoich, czy step twój kurhanami zagada; czy zima Tatrom twoim śnieżne hełmy wdzieje i puści wichry po czeluściach skalnych — zawsze ty jedna Matko, i zawsze umiłowana i święta, i zawsze cała w duszy twego ludu!

Marja Konopnicka.

ZADANIA TURYSTYKI POLSKIEJ

Mówiąc o turystyce mamy na myśli nie tylko turystykę górską czy, też turystykę pieszą, ale wogóle cały ruch podróżnych przy użyciu jakichkolwiek środków komunikacyjnych, o ile ruch ten ma jako cel zwiedzanie kraju.

Turystykę, pojętą w ten sposób popiera tak państwo, jak organizacje samorządowe i t. d., zarówno ze względów politycznych, oświatowych jak i ekonomicznych.

Zagranicą najważniejszym motywem, dla którego popiera się ruch turystyczny jest motyw ekonomiczny, ruch turystyczny wewnętrzny zatrzymuje pieniądz w kraju, ruch zaś turystyczny cudzoziemców zwozi pieniądz obcy i poprawia bilans płatniczy. Dla ściągnięcia cudzoziemców do kraju istnieją nawet w wielu państwach specjalne związki subwencjonowane przez rząd. Takim był istniejący przed wojną w Wiedniu „Fremden verkehrsverband", którego oddział istniał w Krakowie (Krajowy Związek Turystyczny), takim jest „Związek dla podniesienia ruchu cudzoziemców" w Czechosłowacji.

W Polsce po odzyskaniu niepodległości względy polityczno-oświatowe dominowały nad ekonomicznymi. Społeczeństwo polskie rozdarte było w epoce rozbiorów na trzy części, których mieszkańcy wzajemnie się nie znali, zatem po odzyskaniu niepodległości pierwszą było rzeczą ułatwienie turystyki wewnętrznej, dla zbliżenia mieszkańców różnych dzielnic i zaznajomienie społeczeństwa polskiego z własnym krajem.

Z tego powodu baczną uwagę zwróciły władze szkolne na organizację wycieczek szkolnych po Polsce, które też cieszyły się poparciem i stały się niemal obowiązkowemi, stąd też poszły rozmaite ułatwienia dla zbiorowych wycieczek ludowych. Społeczeństwo z własnej inicjatywy rozwinęło również dość duży ruch wycieczkowy, kierując się przedewszystkiem do tych dzielnic, które już w chwili obecnej mają z jednej strony najwięcej osobliwości, z drugiej zaś najdogodniejsze warunki podróżowania. Są to w szczególności województwa byłej dzielnicy pruskiej, przedewszystkiem województwo pomorskie, oraz województwo krakowskie, ku któremu zawsze zwracać się będzie największy ruch turystyczny polski i obcy ze względu na Kraków i jego zabytki, Wieliczkę, Tatry i Pieniny, oraz Beskidy Zachodnie.

Dla rozwoju tyrystyki w pewnem państwie potrzeba godnych widzenia osobliwości, oraz należytej organizacji podróżowania i hotelarstwa. Pierwszych nam w Polsce nie brak, drugie szwankują, szczególnie w województwach środkowych i wschodnich, które też z tego powodu, jak dotychczas, nie mogą liczyć na rozwinięcie się w nich na szerszą skalę obliczonego ruchu turystycznego.

Województwa te nietylko w obecnym stanie powojennego zniszczenia ale nawet w swoim przedwojennym wyglądzie nie były krajem, któremu brak tyl-

ko było wielojęzycznej reklamy, aby ściągnąć tysiączne rzesze obcych i swoich turystów. Nie dlatego, aby tu nie było godnych widzenia osobliwości, ale dlatego, że nie było tu wygód i urządzeń do jakich kulturalny Europejczyk w czasie podróżowania jest przyzwyczajony. Skutkiem tego jedynie młodzież zdolna, do ponoszenia w czasie podróży wszelkich niewygód, miała odwagę podróżować po kraju dla zwiedzania jego osobliwości, ludzie starsi i wygodniejsi, a w szczególności zamożniejsi, którym na to tylko pozwalały środki finansowe, wyjeżdżali zagranicę, nie czując się na siłach do zwiedzania kraju, chociaż niejednokrotnie nęciły ich jego osobliwości.

Nielepiej jest obecnie: i dzisiaj jeszcze w tych województwach brak jest hoteli i restauracji po miastach i miasteczkach, brak schronisk w okolicach zwiedzanych przez turystów, brak należycie zorganizowanych środków komunikacyjnych. Powoduje to potrzebę podróży niełatwymi do wynajęcia chłopskimi wózkami po lichych drogach, noclegi w sianie lub brudnych betach żydowskich, wędrówek za szklanką mleka od chaty do chaty, a te i tym podobne okoliczności odstraszają od kierowania w dane okolice wycieczek. Wystarczy przytoczyć jako przykład Góry Świętokrzyskie, jeziora Suwalskie, północną część Jury Krakowskiej, Pojezierze Kujawskie, Pojezierze Litewskie na północ od Wilna, Szwajcarię Wołyńską, podolskie jary i inne okolice piękne, ale z powodu niewygodnych waruków podróży, pobytu i aprowizacji rzadko zwiedzane.

Rozwój turystyki w Polsce (poza turystyką górską, która rozwijała się już wcale dobrze w końcu XIX wieku) rozpoczyna się dopiero w latach 1906—14, kiedy w Warszawie, Poznaniu i całym szeregu miast prowincjonalnych byłego Królestwa Kongresowego powstały oddziały Polskiego Tow. Krajoznawczego, a we Lwowie i Krakowie turystyczne organizacje akademickie. Wzmożony ruch turystyczny i zainteresowanie się krajem poprawiły wówczas tu i ówdzie cokolwiek warunki podróżowania. W górach i innych pięknych okolicach kraju zbudowano kilka wygodnych schronisk dla turystów i narciarzy, wydano szereg przewodników po poszczególnych ziemiach i miastach, wyznaczono ścieżki turystyczne, zwiedzono i poznano dokładnie a nawet sfotografowano rozmaite poprzednio zupełnie nieznane, a bardzo piękne zakątki kraju, zwracając na nie uwagę społeczeństwa.

Po odzyskaniu niepodległości, pomijając dwa pierwsze lata, kiedy toczące się wojny nie sprzyjały rozwojowi turystyki, pęd do poznania kraju, oraz ruch wycieczkowy w Polsce wprawdzie znacznie wzrósł, nie wyszedł jednakże dotychczas mimo wszystko poza okres pionierski. Nie wszystkie osobliwości kraju odkryte i zbadane, nie wszystkie udostępnione, nie wszystkie drogi opisane. Co gorzej, całe ziemie, bogate w zabytki i osobliwości, pozbawione są jakichkolwiek przewodników i z tego powodu nie tak są zwiedzane, jakby na to zasługiwały. Przez tyle dziesiątek lat odłogiem leżąca polska praca krajoznawcza czeka wciąż na współpracowników. Praca krajoznawcza to podwalina dla turystyki krajowej, wzrost turystyki krajowej stworzy wygodniejsze warunki podróżowania, a te dopiero umożliwią ruch obcych. Kto zatem chce widzieć w przyszłości w Polsce rzesze turystów zagranicznych, musi zacząć od fundamentów t. j. od pracy krajoznawczej, od propagandy turystyki swojskiej i od starań nad poprawą warunków podróżowania, a specjalnie hotelarstwa.

To są przesłanki ogólne, które uwzględnić musi akcja mająca na celu rozwój turystyki. Przytem nie można wymagać poprawy nagłej, zadawalniając się narazie tem, jeżeli warunki podróżowania i pobytu w miasteczkach w byłym zaborze rosyjskim staną się takie, jakie są w Poznańskiem. Uprzytomnić sobie trzeba, że sprawę tą niewiele tylko posunąć może poparcie rządowe, przedewszystkiem potrzeba bowiem tutaj inicjatywy prywatnej.

W kierunku popierania turystyki zarówno akcja państwowa, samorządowa, jak i społeczna, rozwijana przez towarzystwa turystyczne i krajoznawcze, iść musi w dwóch kierunkach: czynnego ułatwienia podróżowania i propagandy. Na polu czynnego popierania turystyki jest jeszcze do zrobienia bardzo wiele, szczególnie jak to już mówiliśmy w byłej dzielnicy rosyjskiej i austryjackiej.

Jako konkretne sprawy wymagające poparcia państwowego, samorządowego, względnie społecznego wymienię otaczanie opieką i popieranie rozwoju najważniejszych stacji turystycznych, letnisk i zakładów zdrojowych, budowę schronisk turystycznych w górach i domów wycieczkowych w miastach, budowę ścieżek górskich, tworzenie szkolnych domów wycieczkowych, udogodnienia taryfowe, poprawę połączeń kolejowych, budowę linji kolejowych, względnie gościńców w okolicach turystycznie ważnych, poprawę komunikacji autobusowej, podniesienie hotelarstwa i przemysłu restauracyjnego, wydawanie przewodników turystycznych w języku polskim i językach obcych, artykuły reklamowe o Polsce w pismach zagranicznych, wydawanie map specjalnych okolic turystycznie ważnych, gromadzenie fotografji krajobrazu polskiego, oraz zdjęć filmowych, urządzanie wystaw fotograficznych, organizację przemysłu turystycznego i t. p.

Akcja dla urzeczywistnienia wyżej wymienionych celów tylko wyjątkowo może być prowadzoną bezpośrednio przez państwo, jak np. budowa kolei i gościńców, połączenia kolejowe, udogodnienia administracyjne i t. p. W pozostałych sprawach ingerencja władz może jedynie uzupełnić pracę instytucji społecznych, w szczególności przedsiębiorstw i towarzystw turystycznych, a to przez inicjatywę, subwencje, ułatwienia administracyjne, względnie kontrolę ich działalności.

Wielką pomocą dla akcji państwa w kierunku popierania turystyki byłyby związki osób i instytucji, ciągnących zyski z ruchu turystycznego, które by finansowo i praktycznie popierały pracę, do ożywienia ruchu turystycznego prowadzące. Związki takie, które w krajach zachodnich znakomicie prosperują, rozwijając szeroką propagandę, powinny zjednoczyć biura podróży i przedsiębiorstwa przewozowe, hotelarzy, restauratorów, zarządy zdrojowisk i letnisk, właścicieli will i pensjonatów i t. p.

Praca nad rozwojem turystyki w niepodległej Polsce jest o tyle trudniejsza, że poprzednie zaniedbanie tego działu życia społecznego jest w wielkiej mierze wynikiem polityki stosowanej przez rządy zaborcze. Nietylko, że nie robiono niczego dla ułatwienia polskiego ruchu turystycznego, ale zwalczano go wszelkimi sposobami. W zaborze rosyjskim i pruskim czyniono to głównie ze względów politycznych, w zaborze austryjackim ze względów ekonomicznych, nie chcąc stwarzać konkurencji dla krajów alpejskich i sudeckich.

Obecnie okoliczności się zmieniły, a zarówno interesy państwowe jak i społeczne wymagają poparcia turystyki i jej rozwoju, przedewszystkiem wymaga jej wzgląd ekonomiczny. Idzie już nietylko o ściągnięcie turystów zagranicznych, ile o zatrzymanie w kraju pieniądza wywożonego przez kuracjuszów, letników i turystów polskich zagranicę. Aby to osiągnąć nie wystarczy ograniczyć się do utrudnień

w uzyskaniu paszportów, względnie zakazu ich wydawania, potrzeba równocześnie przez odpowiednie urządzenie zdrojowisk, letnisk zapewnić takie same warunki kuracji w Polsce jak zagranicą, a z drugiej zaś strony przez stworzenie odpowiednich warunków podróżowania ożywić turystykę wewnętrzną.

Władze państwowe w Polsce rozumieją dobrze znaczenie turystyki a ponieważ niejedna tylko władza centralna powołaną jest do współudziału, wszystkie zainteresowane ministerstwa wysłały delegatów do stworzenia w r. 1924 przy Ministerstwie Robót Publicznych Międzyministerjalnej Komisji Turystycznej, aby uzgodnić akcję mającą na celu podniesienie turystyki w Polsce. Odpowiednikiem tejże komisji przy urzędach wojewódzkich są Wojewódzkie Komisje Turystyczne, świeżo powołane do życia, które mają się starać nietylko o podniesienie turystyki w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale o ogólną poprawę warunków podróżowania i pobytu w odnośnem województwie.

Dr. Mieczysław Orłowicz.



U wrót Krakowa stoi na straży średniowieczny Barbakan.
Moyennageux barbakan montant la garde à l'entrée de Cracovie.
At the gate of Cracow etands on dutv the modioeval Sdarbakan.
An den Toren von Kraków: Die mittelalterliche Rotunde Barbakan.

Zarys moich wędrówek po krajach zamorskich

Miałem ledwie lat 20, gdy mnie własna moja manja podróżowania zapędziła na drugą półkulę, gdzie ogółem spędziłem lat 8 — może najpiękniejszych z mego życia. Dawne to czasy, już z górą lat pięćdziesiąt temu, a mimo to dziś jeszcze stoją mi żywo przed oczyma ówczesne przeżycia moje i jak dawniej odczuwam jeszcze zachwyt, jaki mnie ogarniał na widok cudów Przyrody. Staje mi przed oczyma bezbrzeżny Pacyfik lekką falą poruszany, pod blado - błękitnym błękitem nieba; widzę ciemną linję lasów dziwodrzewych, a poza nimi piętrzące się masy wspaniałych Kordyljerów ze śnieżnymi szczytami na najdalszym horyzoncie; to znów rozciąga się przedemną potężna Amazonka, obramowana lasem podzwrotnikowym, który się ciągnie od szczytków kordyljerskich, aby zamrzeć na brzegach Atlantyku.

Jako uczeń gimnazjum, później jako student uniwersytetu budziłem często w swej wyobraźni widoki, które później sądzonem mi było własnemi oczyma oglądać i podziwiać. Los mi sprzyjał w tych moich zamierzeniach. Właśnie w tych czasach znany przyrodnik i podróżnik, Konstanty Jelski, badający Gujanę a później Peru na rzecz ówczesnego Warszawskiego Gabinetu Zoologicznego, przyjął rządową posadę w Peru, proponując jednocześnie kustoszowi Gabinetu, Władysławowi Taczanowskiemu, przysłania zastępcy, który mógłby Jelskiemu towarzyszyć w jego podróżach, zanim sam się dostatecznie obezna z warunkami miejscowymi oraz językiem, tak, aby móc przedsięwziąć samodzielne wyprawy. Postawiłem moją kandydaturę, ta przyjętą została zarówno przez Taczanowskiego, jak i przez Konstantego hr. Branickiego, którego sumptem odbywały się podróże Jelskiego, a następnie moje. Dn. 25 sierpnia 1875 roku opuściłem Warszawę, aby przez Hamburg, Londyn, Liverpool, cieśninę Magellańską dotrzeć do głównego portu peruwiańskiego Callao, skąd w pół godziny byłem w Limie, stolicy Inkazji, czyli Krainy Inkasów. Tu czekał już na mnie Jelski.

Zaczęły się wtedy nasze wędrówki bez końca na terytorjum rzeczypospolitej Peruwiańskiej. Zwiedziliśmy najprzód jeden z północnych portów Peru, Chimbote, aby zapolować na wspaniałe lwy morskie, których dwa okazy zdobyliśmy: jeden dla Warszawy, drugi dla Muzeum w Limie. Następnie rok czasu spędziliśmy na północy Peru, na samem pograniczu Ecuadoru, kolekcjonując i robiąc liczne wycieczki aż na terytorjum ekwadorskie.

Powróciwszy po roku do Limy, aby wysłać kolekcje do Warszawy, zorganizowaliśmy tu nową wyprawę, której celem tym razem była zapadła prowincja Jaen w północnem Peru. Czekała nas długa podróż piechotą przez zachodni łańcuch kordyljerów, które przebyliśmy na wysokości 13500 stóp nad poziom morza, aby przez miasteczka Chota, Cutervo, Socota — dostać się do małej osady Tambillo, położonej wśród lasów na teorytorjum prowincji Jaen. Rok czasu spędziliśmy tu, wiodąc życie pustelnicze. Natomiast kolekcje nasze rosły szybko i po roku, gdy Jelski pozostał jeszcze nadal w Tambillo, ja przedsięwziąłem długą podróż do Limy, aby znów zbiory moje wysłać i zakupić materjały na przyszłą wyprawę.

(d. n.).

Jan Sztolcman.

DYPLOMACJA WARSZAWSKA O POLSKIEJ TURYSTYCE

J. E. Lady Wanda Max-Muller o podwalinach nowego polskiego życia na ruinach przeszłości

J. E. Lady Wanda Max - Muller, Małżonka Posła nadzwyczajnego i Ministra pełnomocnego Imperjum Brytyjskiego w Warszawie oświadczyła naszemu współpracownikowi, co następuje:

— Wierzyłam zawsze mocno w *konieczność* rozległych *podróży po kraju, który się pragnie zrozumieć*, dlatego też podczas mego pobytu w Polsce zwiedziłam w myśl tej zasady większość jej ziemi. I obecnie powracam właśnie z pobytu w nieznanej mi dotąd części Polski, mianowicie z *północno-wschodniego kąta za Wilnem*. Kąt ten tworzy tam rodzaj półwyspu. *Byłam tam świadkiem* początków *pracy*, wymagającej zarówno odwagi, jak i *cierpliwości*, którym to dwum cechom udaje się utrzymywać i rozszerzać granice cywilizacji na przestrzeni dziejów.

W czasie podróży wolnym, lecz pewnym pociągiem, biegnącym z Wilna do granicy rosyjskiej, mijamy ciągnące się równiny oraz rozległe przestrzenie leśne, a wszędzie tam widzimy ślad wojny. Całe połacie lasów wyrąbane na okopy i oplątane drutem kolczastym — bezcenne te lasy, bezsensownie pokarczowane pod budowę dróg wojskowych. Przypomina to nieustannie najazdy, które nawiedziły tę część kraju, z tem wszystkiem co najazdowi towarzyszy, a więc wyludnieniem, rekwizycjami i umyślnem zniszczeniem.

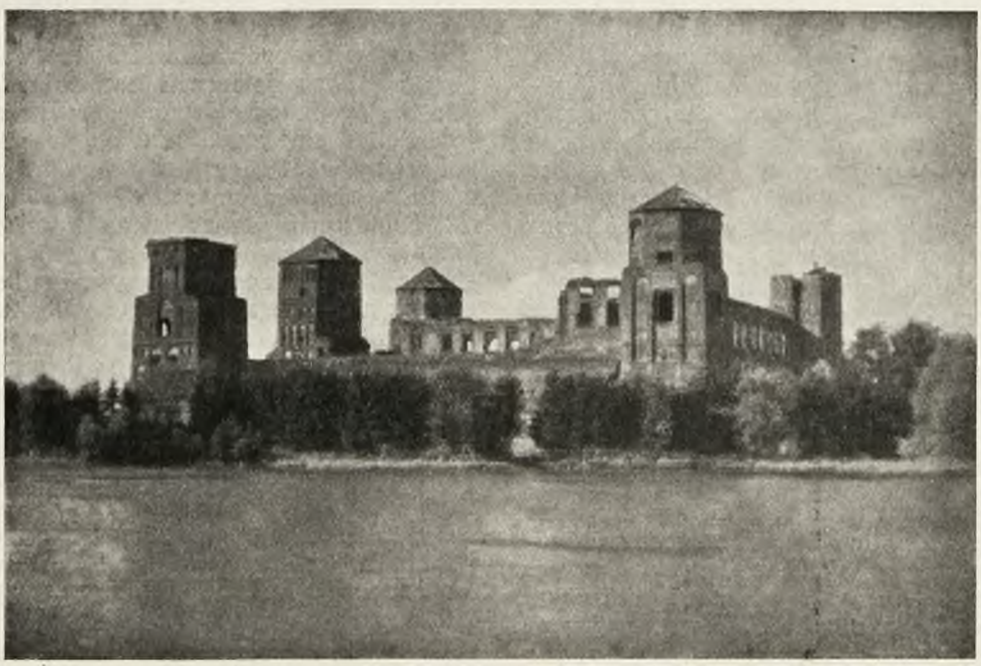
Po półtora wieku *obcych rządów ucisku* oraz sześciu latach *okropności wojennych, można było sądzić, że w kraju tym panuje fatalistyczny letarg*. Otóż, *nic podobnego nie można zauważyć w tej części Polski*. Wszędzie widzieliśmy *oznaki nadziei i stanowczości*, ujawniające się nawet w tych wszystkich drobnych, lecz istotnych rzeczach, które tak wiele umysławiają. *Widać te oznaki w strzyżonych żywopłotach przy drodze, w odbudowanych stacjach kolejowych oraz w czystych nowych brukach i ładnych skwerach tak bardzo umęczonego Wilna.*

Najciekawszą zać bodaj ze wszystkiego była *odważna praca nad odbudową* w dobrach wielkiego obywatela ziemskiego, u którego mieszkaliśmy. Gdy po raz pierwszy po wojnie on tu powrócił, to lasy jego były do połowy zniszczone i zrównane z ziemią, a włościanie poważnie zdemoralizowani przez wszystkie przejścia wojenne. Więcej nawet: człowiek ten nie miał żadnego poparcia, które zachęciłoby go do wykonania koniecznego wysiłku, nie zyskał żadnej pożyczki rządowej, żadnych bonifikacji, żadnych ulg podatkowych, żadnej gwarancji przed nowym najazdem. A jednak *wysiłek konieczny został uczyniony z męstwem i pomysłowością*. Nowy dom stanął na miejscu starego; zbudowanym on został z cegieł z własnej suszarni, skleconej prymitywnym sposobem w kącie jego dawnej wzorowo urządzonej cegielni; drzewa do budowy potrzebne rżnięto i heblowano go we własnym warsztacie.

I włościanie wszyscy są tam zajęci pracą, budują, kopią i sadzą, odnawiają kościół, urząd pocztowy, drogi —a wszędzie w pracy ich znać pomocną rękę właściciela, który daje budynek na szkołę, czy pole na boisko piłki nożnej. Najcenniejszym jednak jego darem dla włościan, to przykład skromności, pracowitości i ufności w przyszłość.

To też wrażenie me, odniesione w tej części Polski jest nacechowane podziwem dla praktycznego patrjotyzmu tych, którzy kładą tam podwaliny nowego życia na ruinach przeszłości.

(H. L.)



Romantyczne zwaliska zamku w Mirze dają świadectwo dawnej kulturze polskiej na Kresach.
Les romantiques ruines du Château à Mir, temoigmage cloquent de la noble culture polonaise aux Marches de l'Est.
The romantic ruins of the Partle ad Mir, witness of the noble Polish culture in the Eastern Marches.
Romantische Ruinen des Schlosses in Mir, ein Wahrzeichen der alten polnischen Kultur im Osten des Zandes.



Pięknie rozłożyła się Gdynia nad polskiem morzem.
Gdynia, sitnée pittoresquement dans le beau golf du littoral polonais.
Very picturesquely lies Gdynia on the Polish Sea.
Gdynia, der malerische Seecort am polnischen Meer.

H. E. Lady Max-Muller on the foundations of the new Polish life on the ruins of the past

The wife of the British Minister to Warsaw Lady Wanda Max-Muller made the following statement to our correspondent:

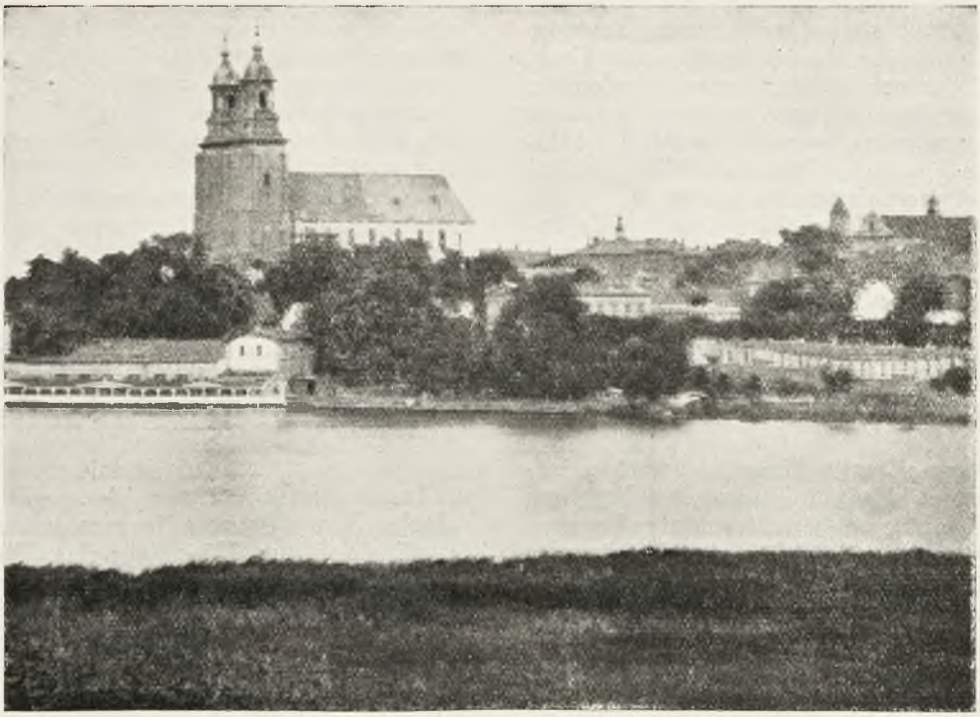
— I have always been a firm believer in the need for extended travel in any country which one desires to understand, and during my residence in Poland I have endeavoured to act on this principle and have visited most regions of the country. *I have, just returned from a visit to a part of Poland hitherto unknown to me, namely, the north eastern corner beyond Vilna which* forms a kind of peninsula. *I have witnessed there the commencement of a work that requires both courage and patience, for throughout history it has been by these qualities that the frontiers of civilisation have been saved and extended.*

As you travel along slowly but surely in the train that runs from Vilna to the Russian frontier — that in itself an indication of progress — and pass through the rolling plains and vast stretches of forest, you see on every side the marks of war — whole areas gashed into trenches and tangled with barbed wire — and priceless forests hacked down senselessly to make military roads; you are constantly reminded of the invasions that have swept over this part of the country, with all that invasion means in depopulation, requisitioning, nad wanton destruction. *After one and a half conturies of alien and repressive rule and six years of exposure to the horrors of war, one would expect to find a fatalistic lethargy as the dominant feeling in such a country. Such, however, is far from being the case, at all events in this part of Poland. Everywhere we saw signs of hopefulness and determination* manifesting themselves in all those little material things that typify so much— *in the clipped hedges beside the line, in the rebuilt railway stations and in the clean new pavements and tidy garden — squares of that much tormented city, Vilna.*

Perhaps most interesting of all was the courageous work of reconstruction proceeding on the estate of the big landed proprietor with whom we stayed. When he first returned after the war, everything was against him, his forests half ruined, his house burnt to the ground, fields and gardens ravaged, factories despoiled and razed, and the peasantry half demoralised by what they had gone through. Moreover he had no encouragement to induce him to make the effort demanded, no government loan, no bonus, no mitigation of taxation, no guarantee against fresh invasion. Yet, the necessary effort is being made with pluck and ingenuity. A new house has risen on the site of the old, built of bricks from his own kiln, made in a primitive fashion in a corner of his once model brick factory, and of wood turned and planed in his own workshops. Everywhere the peasants are at work, building, digging and planting, restoring the church, the Post Office, the roads, and everywhere the helping hand of the proprietor is felt, whether it is in giving a house for the school, or a field for football, but the best thing he gives it the example of decency, efficiency and of confidence in the future.

Thus the impression carried back from this part of Poland is one of *admiration for the practical patriotism of those who are laying the foundations of a new life on the ruins of the past.*

(H L.)



Ponad Wartą w Poznaniu wznosi się wyniosła starodawna Katedra.
Imposant édifice de la très ancienne et tres vénerable cathédrale sur la Warta à Poznań.
On the river Warta in Poznań stands the lofty ancient Cathedral.
An der Warta ragt empor die altertümliche Kathedrale.

J. E. Poseł Italii G. C. Maioni o wielkiej turystycznej wartości Polski

J. E. Giovanni Cesare Maioni, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny królestwa Italji w Warszawie oświadczył naszemu współpracownikowi, co następuje:

— Zawsze zależało mi bardzo na tem, aby *zwiedzić kraj*, w którym polecono mi pełnić me obowiązki, ponieważ jestem zdania, że to *nieodzowny warunek poznania życia i uczuć kraju w ich najistotniejszej treści*. Z radością więc dostarczę Panu garść wrażeń osobistych o najbardziej godnych uwagi zakątkach Polski.

Jeśli się nie mylę, prosił Pan o to, aby Panu wymienić miejscowości, które dzięki swemu położeniu lub przyrodzonym powabom przyciągają przedewszystkiem uwagę turysty. Bo inaczej *musiałbym zestawić spis około setki starych kościołów i innych budowli, zasługujących na obejrzenie przez osoby, interesujące się historją sztuki.*

W dziedzinie czysto - turystycznej *jedno imię* nasuwa się odrazu: *Zakopane*. Bezwątpienia, posiadacie w niem *miejscowość, z której każdy kraj mógłby być dumny*. Lecz, czy Pan nie uważa, że *słuszniej byłoby wskazać turyście zagranicznemu krajobrazy, jakich nigdzie indziej nie znajdzie?* Naprzykład, *Pieskową Skałę, Ojców* z jego cudownemi jaskiniami i *obszary*, ciągnące się od *Złotego Potoku* w prostej linji aż do *Częstochowy*, obszary, których *fantastyczne formacje wapienne stwarzają zdumiewający widok na każdym zakręcie drogi? A podróż* statkiem *po Dunajcu*, lub tratwą po *Czeremoszu* między miasteczkami *Żabie a Kuty!*

Dolina Dniestru około *Zaleszczyk* należy do *najbardziej malowniczych*, a zarazem do najbardziej charakterystycznych widoków w kraju.

W podróży przez *Małopolskę*, której *urok* na południe od *Lwowa*, w kierunku granicy rumuńskiej i w pobliżu niej, gdzie *huculszczyzna*, jest *naprawdę jedyny w swoim rodzaju*. A czy nie przebył pan *wspaniałej drogi*, wiodącej od pięknej stolicy wschodniej Małopolski ku *Limanowej* przez Przemyśl, Sanok, Krosno, Jasło, *Nowy Sącz* przez *okolicę o ujmującej słodyczy* (nazywacie ją „Podkarpaciem"), którą znakomita *eksploatacja gazu naturalnego* między Jasłem a Krosnem czyni *interesującą* również i z *punktu* widzenia *naukowego?*

Czy można gdzieindziej w Europie zrobić wycieczkę, którąby tak zaciekawiała odrębnością krajobrazu, jak na Prypeci, poczynając od Pińska, posuwając się aż do Czerwiszcz poprzez *olbrzymie bagna, przecinane olbrzymiemi lasami!* Niewiadomo, czy tu więcej podziwiać ich rozległość czy obraz pełen melancholji, która człowieka ogarnia?

A dalej na południe, czyż po wkroczeniu na *Wołyń*, do tej jego części, którą, jeśli się nie mylę, nazywacie *Wołyńską Szwajcarją*, nie znajdują Pańskie oczy *radości i rozkosznego uwieńczenia* całodziennej podróży autem, *we wspaniałym widoku Krzemieńca?*

A teraz powróćmy na północny zachód i zwiedźmy *Płock*, wynurzający się z Wisły, przeniknijmy na *Pomorze Polskie* (nie zapomniawszy rzucić okiem na *Chełmno i Gniew)* i zatrzymajmy się *w kraju Kaszubów* w okolicy *Kartuz*. Jest tu piękny *szereg jezior, dolin, lasów, pagórków, tak bardzo polskich.*

W podróży wreszcie na wschód, proszę się posunąć na północ aż do *Suwałk, aby podziwiać jezioro Wigry*, następnie *Mir*, a potem *okolice Wilna*. W powrotnej drodze należy zatrzymać się dłużej w *Białowieży*.

Jak Pan widzi, nie wymieniłem szeregu dużych i nawet małych pięknych miast, jak *Sandomierz, Kazimierz*, bo każdy je zna.

Chciałbym dodać, że *miłośnik zamków i ruin* zamkowych w Waszym kraju *zadowoli* nawet *najostrzejszą ciekawość.*

Do tych pierwszych należą *Nieśwież i Łańcut*, jedne z *najpiękniejszych siedzib pańskich w Europie;* co do drugich zaś ograniczę się do wymienienia *Trok*, położonych wśród jeziora, *Miru, Łucka, Jazłowiec, Ogrodzieńca*, pozatem zaś muszę wskazać również na wielce malowniczą ruinę w odległości kilku kilometrów od Nowego Miasta na brzegach Pilicy, której nazwy, niestety, przypomnieć sobie nie mogą.

Na zakończenie *chciałbym zburzyć pewną legendę:* tę mianowicie, *że na prowincji nie sposób przenocować, a nawet jeść. Należy stwierdzić, że przeciwnie, turysta znajdzie się tu mniej więcej jak w każdym innym kraju Europy*, z wyjątkiem oczywiście, miejscowości, mających swój „sezon". *A gościnność polska jest tak wielka, że nigdy nikomu nie zdarzy się zamieszkać „pod niebem" lub obejść się bez posiłku.*

Policja jest bardzo uprzejma, a tak ziemianin jak i włościanin zawsze się turystą zaopiekują.

(H. L.).

S. E. Monsieur G. C. Maioni, Ministre Pleinipotentiaire d'Italie sur les remarguables valeurs touristiques de la Pologne

S. E. M. Giovanni Cesare Maioni, envoyé extraordinaire et ministre plénipotentiaire du Royaume d'Italie a déclaré à notre collaborateur ce qui suit:

— J'ai toujours tenu à visiter dans toutes les directions le Pays, où je suis appelé à exercer mes fonctions, puisque je suis d'avis que c'est là une condition pour en connaître, dans le vrai l'essence de, la vie et les sentiments. Je suis donc ravi de Vous fournir mes impressions personnelles sur les endroits les plus remarquables de la Pologne. Si je ne me trompe pas, Vous me demandez de Vous mentionner les lieux qui, par leur situation et par leurs attraits naturels, attirent plus que tout autre l'attention du touriste. Autrement, je devrais faire une liste d'une centaine de vieilles eglises et d'autres constructions, qui méritent d'être visitées par les personnes qui s'intéresent à l'histoire de l'art.

Dans le domaine purement touristique, un nom vient de suite sur les lèvres: Zakopane. Sans doute, Vous avez là un site dont tout pays pourrait s'enorgueuillir. Mais ne croyez - Vous pas qu'il vaudrait mieux signaler au touriste étranger des paysages, qu'on ne retrouve nulle part ailleurs? Par exemple, la Pieskowa Skała, Ojców avec ses merveilleuses cavernes et la région qui s'étend de Złoty Potok en ligne directe jusqu'à Częstochowa, région dont les fantastiques formations calcaires offrent un spectacle surprenant à chaque tournant de la route? Et le voyage en bateau sur le Dunajec et celui en radeau par le Czeremosz de Żabie à Kuty? La vallée du Dniestr, près de Zaleszczyki, se range parmi les choses les plus pittoresques et en même temps caractéristiques du pays. Passant en Galicie, dont le charme, dans la région au sud de Lwów, dans la direction de la frontière roumaine et près d'elle, la Huculszczyzna, est vraiment rare. N'avez Vous pas parcouru la magnifique route, qui de la belle capitale galicienne mène à Limanowa par Przemyśl, Sanok, Krosno, Jasło, Nowy Sącz, à travers une région d'une suggestive douceur (Vous l'appelez „Podcarpathes"), que la superbe eploitation des gaz naturel (geiser) entre Jasło et Krosno rend interessante aussi au point de vue curiosité scientifique? Peut — on faire autre part en Europe une excursion, qui Vous saisisse par l'ètrangeté du paysage, comme celle sur le Pripet, en partant de Pinsk, et en poussant jusqu'à Czerwiszce, a travers ces immenses marécages, entrecoupés par des immenses forêts, dont on ne sait pas si admirer la grandiosité plus que le tableau plein de melancolie, qui s'empare de Vous? Et plus au sud, en entrant dans la Volhynie, dans cette partie, que, si je ne fais pas erreur, Vous appelez la Suisse Volhynienne, ne trouvez Vous pas pour la joie de vos yeux et comme couronnement à jouissance de toute une journée d'auto, le spectacle superbe de Krzemieniec? Remontons vers le nord-ouest, Monsieur, et visitons *Płock*, qui surplombe la Vistule, pénétrons dans la Poméranie polonaise (n'oublions pas de jeter un coup, d'oeil sur Chelme et sur Gniew) et arrêtons-nous dans le pays des Kachoubes, aux environs de Kartuzy. Quelle suite de lacs, de vallées, de forêts, de collines bien polonaises! Et enfin, si Vous allez à l'est, poussez au nord jusqu'à Suwałki, pour admirer les lacs de Wigry, puis Mir et ensuite la région de Wilno, et, en rentrant, faites une bonne halte a Białowieża.



Z wycieczek A. T. K. Lwów fot. M. Affanasowicz
Gorgany; Wysoka (1808m.), Krowszcze (1815m.) i Sewola (1818m).

Comme Vous voyez, je n'ai pas mentionné les grandes et même les petites villes (telles que Sandomierz, Kazimierz, car tout le monde les connait). Mais je veux ajouter qu'un amateur de châteaux et de ruines des châteaux trouverait bien de quoi satisfaire en Votre, pays la curiosité la plus aigüe. Parmi les premiers se rangent Nieśwież et Lancut, demeures seigneuriales parmi les plus belles d'Europe: dans les secondes, je me borne à citer le nom de Troki, situé au milieu d'un lac, de Mir, Luck, Jazlowice, Ogrodzieniec et de signaler une très pittoresque ruine à quelques kilomètres de Nowe Miasto, sur les bords de la Pilica, dont le nom malheuresement m'échappe.

Pour finir, je *veux bien détruire une légende: celle que dans la province il est impossible de passer la nuit et même de manger. Il faut dire au contraire que le touriste se trouvera à peu près comme dans les autres pays d'Europe, bien entendu en faisant exception des localités qui ont une „season". Et l'hospitalité polonaise à recours à tant de dessources, qu'il ne pourra jamais arriver à n'importe qui de loger à la belle étoile ou de devoir se passer d'un repas:* la police, si obligeante, et le grand ou le petit propriétaire du plus proche bien, prendront soin de vous.

(H. L.).

J. E. Poseł Węgier A. Belitska o naturalnych możliwościach turystycznych Polski

J. E. Aleksander Belitska, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Królestwa Węgier w Warszawie oświadczył naszemu współpracownikowi, co następuje:

— Mojem zdaniem *polska turystyka rozwija się zdrowo i w naturalnym kierunku.* Jej rozwój wykazuje nawet *bardzo ładny postęp.* Mam na myśli sport *automobilowy, wodny i turystykę górską.*

Te trzy kierunki są dlatego zdrowe, ponieważ *odpowiadają konfiguracji geograficznej kraju.*

Wielkie *odległości* i szerokie, rozległe *równiny* nadają się przedewszystkiem dla *sportu automobilowego.* Prawda, że drogi, przeważnie około wielkich miast i po wsiach pozostawiają dużo do życzenia, lecz szeroko zakrojony program rządu odnośnie do budowy dróg podniesie niewątpliwie w przyszłości szanse rozwoju ruchu automobilowego. *Doroczne wyścigi,* urządzane przez Polski Klub automobilowy, mają właśnie dlatego *wielkie znaczenie,* ponieważ czynią aktualną *renowację i rozbudowę dróg* lokalnych i wiejskich.

Drugi dział turystyki, mianowicie, *turystyka górska* doskonałe posiada warunki rozwoju w *okolicach malowniczych i romantycznych Karpat.* Łączy się z tem *sport narciarski,* który wychował już *pierwszorzędne siły, znane także zagranicą.* Dzięki temu Polska na popisach światowych odniosła znaczne sukcesy.

Ja *sam* kilkakrotnie miałem sposobność zwiedzenia pięknych polskich gór Karpackich, zarówno w zimie, jak i w lecie, i z własnych obserwacji *mogę stwierdzić rozwój ruchu turystycznego w tych górach.* Oczywiście potrzeba będzie jeszcze dłuższego czasu zanim urządzenia niezbędne w tej gałęzi sportu osiągną odpowiednio wysoki poziom.

Nie ulega wątpliwości, że *turystyka górska w Polsce dorówna* przy pewnych wysiłkach *rezultatom, jakie osiągnęły na tem polu inne kraje,* istnieją bowiem wszelkie warunki po temu. Rozwój sportu tego ułatwionym jest dzięki żywemu zainteresowaniu się sportowców polskich Karpatami.

Już dziś znajduje się dużo pięknych, wygodnych i miłych schronisk na północnych stokach Karpat, gdyby ich więcej było, napewno turystyka górska zdobyłaby znaczniejsze koła zwolenników. Nastąpi i to, *potrzeba tylko nieco cierpliwości.*

Polska posiada bardzo rozgałęzioną sieć wód i rzek, które poprostu predestynują ją na *kraj sportu wodnego.* Dziś ten dział jest na całym świecie uprawiany rozmaitemi typami łodzi, począwszy od małej, łatwo przenośnej i składanej łodzi aż do motorowych statków — *może też on dać sportowcom bardzo wielkie zadowolenie,* przyjemność, *a nawet rozkosz.*

W sobotę naprzykład, spuszcza swoją łódź sportowiec na wodę i wypocząwszy w zdrowem, leśnem powietrzu, pod namiotem, przez półtorej doby, w poniedziałek rano przystępuje znowu do codziennej pracy.

Jednak *ten sport* jest jeszcze w Polsce *w stadjum zaczątkowem.* Można przypuszczać, że wkrótce, *za kilka lat,* także *polskie wodne drogi,* wiodące ku lasom *zaroją się licznymi, małymi łódkami* i że w ten sposób nastąpi *zbliżenie ludności,* zwłaszcza miejskiej, *do przyrody.*

(H. L.).

PRINCIPAUX CIRCUITS TOURISTIQUES DE LA POLOGNE

A l'usage des touristes étrangers désireux de visiter la Pologne et principalement des sociétés touristiques et des Agences de Voyage organisant des excursions dans ce pays nous publierons dans les premiers numéros du „Touriste" un aperçu bref des principaux circuits touristiques de la Pologne. Nous nous bernerons à citer les localités méritant à quelque titre d'être visitées. (Les marches de l'Est ne présentant pour les étrangers qu'un moindre intérêt n'y figureront pas).

TOUR I.

Warszawa — Łódź (Varsovie — Lodz).

Varsovie, capitale de la Pologne, située sur la Vistule, dans la plaine de Mazovie, 1.000.000 h. Hôtels (cafés-restaurants) „d'Europe" rue Krakowskie Przedmieście (Faubourg de Cracovie) 13, „Bristol" rue Krakowskie Przedmieście 42, „Polonia" rue Aleja Jerozolimska (Allée de Jérusalem) 39.

Consulats: de France — rue Aleja Róż 2, d'Allemagne — rue Piękna 17, d'Angleterre — rue Aleja Jerozolimska 93, des Etats-Unis — rue Jasna 11.

Bains: Centraux — rue Krakowskie Przedmieście 16, de Fajans — rue Krakowskie Przedmieście 58, plage au bord de la Vistule — près du Pont Poniatowski.

Théatres: „Grand Théatre" (opéra et ballet) et Théatre National — plac Teatralny (place du Théatre), „Théatre Polonais" — rue Słowacki.

Concerts: „Filharmonia" — rue Jasna 5.

Cirque: rue Ordynacka 1.

Historique de la ville: fondée au XIII siècle, à la fin du XIV siècle, Varsovie devient la capitale de la Principauté de Mazovie, puis en 1596 capitale de l'Etat Polonais. En 1795, lors du troisième partage de la Pologne, occupée par les Prussiens, en 1806 elle est libérée par Napoleon I pour, après 1815, devenir capitale du Royaume du Congrès, incorporé en 1831 à la Russie. Enfin, en 1918 *elle redevient* capitale de l'Etat Polonais redevenu indépendant.

Curiosités de la ville: ancien *Château Royal* — (salons de réception richement décorés datant de la fin du XVIII siècle), ouvert au public les jours de la semaine de 10 à 15 h. et le dimanche de 10 à 14 h. En face, sur la place du Château, la *colonne* du *Roi Sigismond III* (1589 — 1632) édifiée en 1644. Il suffit de traverser la place du Château pour entrer dans le *Vieux Varsovie:* avec sa pittoresque place du Vieux Marché, au N. 27 de laquelle se trouvent les très anciennes caves de la Maison Fukier, fondée en 1590 et avec ses églises, dont la plus belle, la *cathédrale* gothique *de St. Jean,* élevée au XIV-e siècle, ornée de beaux sarcophages. La plus belle rue de

Varsovie est *la rue Krakowskie Przedmieście (Faubourg de Cracovie)* avec ses églises et ses palais aristocratiques, l'Université au Nr. 26, comptant 10.000 étudiants et le *monument* du poéte *Adam Mickiewicz*, du au sculpteur Cyprien Godebski (1898). Au bout de cette rue devant l'édifice empire de la Société des Amis de la Science (oeuvre de 1820 de l'architecte Corazzi), la statue, érigée en 1830, de l'astronome polonais Nicolas *Copernic* (mort en 1543), due au sculpteur danois Thornwaldsen. De ce même sculpteur à la Place de Saxe la statue équèstre du Maréchal de Pologne et de France Joseph *Poniatowski* (mort en 1813) en arrière de laquelle est situé le *Tombeau* du *Soldat Inconnu*. A la Place du Théatre l'édifice empire du Grand Théatre (1833) construit d'après les plans de Corazzi, qui est aussi l'architecte de l'édifice du *Ministère des Finances* — Place de la Banque. Rue Marszałkowska, la plus mouvementée, longue et droite (des Maréchaux). Musée des Beaux Arts, place de Małachowski et Musée National, rue Podwale N. 15 (ouvert: 11—14). Dans la partie méridionale de la ville, allée Ujazdowska, le beau parc Łazienki, au milieu duquel le très beau *palais* du Roi Stanislas Auguste Poniatowski (1764 — 1795), dont la décoration de l'époque est conservée intacte. Même rue, dans le voisinage, le monument du musicien polonais *Frédéric Chopin* (mort en 1849), du au sculpteur Waclaw Szymanowski (1926).

Excursion à *Wilanów*, à 8 km. de Varsovie: beau *palais* baroque, de la fin du XVIII siècle, autrefois résidence du Roi Jean *Sobieski* (1673 — 1696), actuellement propriété du Comte Branicki, belle galerie de tableaux.

A 140 km. vers le sud-ouest de Varsovie est située la ville de *Lodz* (500.000 h.) la plus peuplée après Varsovie et pour l'industrie la plus importante, dite *Manchester Polonais*. *Hôtel*—(café-restaurant): Grand Hôtel, rue Piotrkowska 72.

Consulats: de France, rue Piotrkowska 177, d'Allemagne, rue Cegielniana 13, d'Angleterre, rue Sienkiewicza 80.

Jusqu'alors petit bourg, Lodz ne devint centre industriel, que vers 1820, c'est pourquoi la ville ne possède aucun monument historique, elle est hérissée de cheminées de fabriques. On y travaille principalement la laine et le coton. Les plus grandes manufactures, celles de Scheibler, Grohman, Gayer, Poznanski occupent respectivement de 5.000 à 12.000 ouvriers.

La vie de la ville se concentre aux alentours de la plus longue et droite *rue Piotrkowska*.

TOUR II.

Varsovie — Toruń — Poznań — Zbąszyń.

Cette ligne de chemin de fer traverse la Pologne Occidentale. Elle est empruntée par les rapides directs *Varsovie — Paris* (par Berlin). Jusqu'à Alexandrow le train traverse la voievodie de Varsovie (ancienne Pologne russe), puis la voievodie de Poznań (ancienne Pologne prusienne).

Ville de *Lovicz* (81 km.), 14.000 h., église du XVII siècle contenant les sarcophages des archevèques de Gniezno. Aux environs de beaux et pittoresques costumes provinciaux et célèbres, pour leur pittoresque, processions de la Fête-Dieu.

Ville de *Vloclavek* (189 km.), chef lieu de sous-préfecture, située sur la Vistule, 50.000 h., belle cathédrale gothique du XIV siècle contenant les sarcophages de ses évèques.

Station *Alexandrow* (266 km.) à 7 km. de la quelle *Ciechocinek, le plus* grand établissement thermal de la Pologne Centrale, fréquenté annuellement par 20.000 baigneurs. Sources minérales. Proprieté de l'Etat. Hôtel: Miller.

Ville de *Toruń* (245 km.) chef lieu de la voievodie de Pomorze, belle situation sur la rive droite de la Vistule, 45.000 h. *Hôtels* (cafés-restaurants): Polonia — rue Chełmińska 30, „Pod Orłem" (de l'Aigle) — rue Mostowa 10. Après Gdańsk, Toruń fut autrefois le centre le plus important du commerce extérieur de la Pologne, fait par la voie de la Vistule. Cette ville jadis très riche, possède aujourd'hui de nombreux et précieux souvenirs et monuments historiques du Moyen Age, comme: les églises de St.-Jean, de la Vierge Marie et St.-Jacob, énormes édifices gothiques du XIV-e siècle, l'hôtel de ville de la même époque, ruines du Château de l'Ordre Teutonique du XV siècle, et les murailles de la ville avec leur tours et portes (p. e. Krzywa Wieża) bien conservées. Toruń est la ville natale de l'astronome polonais Nicolas Copernic (1473 — 1543), dont le monument est érigé sur la place du Marché.

A 38 km. à l'ouest est située la ville de *Bydgoszcz*, 105000 habitants, sur la Brda. Hôtel (café-restaurant) „Pod Orłem" (de l'Aigle), rue Gdańska 163. Deux belles églises: paroissiale et des Bernardins du XV siècle. Promenades sur les quais du canal et au confluant de la Brda et de la Vistule le plus grand port fluvial de Pologne aménagé pour le commerce du bois.

La ville de *Gniezno* (335 km.) 33.000 h. siège des primats polonais depuis l'an mille. Imposante cathédrale gothique du XIV siècle contenant de nombreux et beaux sarcophages et d'autres monuments historiques.

La ville de *Poznań* (385 km.), la plus importante de la Pologne Occidentale (ancienne Pologne prussienne), 200.000 h. située dans une contrée accidentée, sur la Warta.

Hôtels (cafés-restaurants): Bazar — rue Marcinkowskiego 10; Continental — rue Św. Marcina (St. Martin) 36; de France — rue Marcinkowskiego 13.

Consulats: de France — rue Wielkie Garbary 42, d'Allemagne — rue Zwierzyniecka 4, d'Angleterre— à l'Université.

Historique de la ville: Poznań fut la première capitale de Pologne. En 965 le roi polonais Miecislas I y fut baptisé et y fonda la première cathédrale de Pologne. Puis cette ville périclita lorsque la capitale de l'Etat fut transféré à Cracovie, mais elle devint alors la capitale de la province polonaise dite Wielkopolska (Grande Pologne). Après le partage de la Pologne, de 1815 — 1918 Poznań faisait partie de la Prusse et durant cette époque était l'objet de germanisation intense. Actuellement Poznań a repris rapidement son caractère polonais: 94% de sa population sont constitués par l'élément purement polonais. De toutes les villes universitaires du pays, malgré son ancienneté, cette ville a le caractère le plus moderne.

Curiosités de la ville: Au milieu de la pittoresque place du Marché l'hôtel de ville du XVI siècle avec sa haute tour de l'architecte di Quadro, le plus bel hôtel de ville de style rennaissance en Pologne (ouvert de 12—1). *Musée Wielkopolskie*, place Wolności (de la Liberté), ouvert de 10 à 2, contenant une galerie de tableaux, collections ethnographiques ainsi que des spécimens de l'industrie artistique. Ancien château du *Kaiser*, construit en 1910 par Guillaume II siège actuel de l'université et de différentes auto-

rités. Parmi les églises méritent une attention spéciale: celle de la rue Jezuicka avec sa riche décoration baroque de la fin du XVIII siècle et la cathédrale, autrefois romane, puis gothique plusieurs fois rebatie, située à la limite est de la ville, contenant de nombreux monuments artistiques et *sarcophages*, dont ceux des fondateurs de l'Etat Polonais: le Roi Miecislas I (963 — 993) et le Roi *Boleslas I* le Brave (993 — 1025). Jardin zoologique au Foubourg Jeżyce. Dans le voisinage de la gare la place de l'exposition de la *Foire de Poznań* laquelle a lieu annuellement au commencement de Mai.

Gare frontière *Zbąszyń* (460 km.) à la frontière allemande.



W blaskach wiosny uśmiecha się Pałac Łazienkowski w Warszawie.
Le palais de Łazienki emergeant de rieus rayons de solcil de printemps.
The Łagienki Palac at Warsau smiler in the brigleluess of spring.
In den Strahleu des Frühlings lachelt uns der Polast von Łazienki cutgegeu.

A SHORT TRIP TO IN POLAND

THE CAPITAL.

Two day tour. First day.

WARSAW. Hotels Bristol — Europe — Polonia. Royel Castle founded by King Sigismund III (1587—1632) whose memorial stands in front of the castle. He transferred the capital of Poland from Cracow to Warsaw. The castle took its present form during the reign of Poland's last King Stanislaw Augustus (1764 — 1795). Residence of the President of Poland. Canaletto room, chapel, royal bedroom, Knights Hall, Ballroom, furniture, pictures, tapestries. Should be visited.

Cathedral of St. John established 1370. Portraits, tombs of famous Poles, including the novelist Henry Sienkiewicz.

Mediaeval wine cellar of Fukier established 1610 in the Old Town Guildhall, Opera, Saxon Garden, Holy Cross Church, where Chopin's heart is buried. — Art Gallery. In te Afteroon trip by steamer on the river Vistula.

Second day. Old Citadel. Polytechnic. Visit to Villa Nowa (Wilanow), splendid residence of King John Sobieski (1674 — 1696).

In the afternoon: Walk out Ujazdowskie Avenue to 18 th century royal summer residence at Lazienki (trans. Baths). Belvedere (residence of the Marshall Piłsudski.

From Warsaw by rail to Lodz 140 klm. through Sochaczew near which is situated Chopin's birth place. On Warsaw to Cracow, a nights ride sleeper.

LODZ. *One day.* Hotel Grand. Centre of Polish textile industy. Factory of Scheibler and Grohman employing 14.000 men. From Lodz by rail to Poznan 251 klm., through the town of Kalisz, cited in Ptolemy's Geography (Calisia), or Lodz to Cracow, a nights ride in the sleeper.

POZNAŃ. *One day.* Hotel Bazar. Guildhall established in XIV century, reconstructed in XVI century, curious halls. Fara, remarkable Jesuit church. Museum of Poznania. Cathedral with Golden Chapel, tombs of first Polish kings. From Poznan by rail either to German frontier 75 klm. or south to Upper Silesia 318 klm. Silesia's capital KATOWICE, centre of mining and smelting industry. From Katowice by railroad to Krakow 79 klm.

KRAKOW (Cracow). One of the fine mediaeval cities of Europe. Hotels: de France, Grand *Two day*

tour. First day. New Y. M. C. A. building. Old City Walls. Barbacan. St. Mary Church, beautiful Gothic with polychrome decorations by Matejko, famous Polish painter. High Altar wood carving by Vitt Stvos (XV century). Remarkable monuments and windows. Cloth Hall established by King Casimir the Great 1372, reconstructed by Italian artists in the XVI century. Royal Library with mediaeval yard and statue of Copernicus, who studied in the Cracow University. („Thorn was my cradle, Cracow the source of my wisdom"). National Art Museum with pictures by famous Polish painters. *In the afternoon.* Wawel, royal castle, mediaeval Renaissance interior court. Cathedral with numerous tombs of Polish kings, remarkable chapels (Sigismund renaissance chapel). In the vaults: sarcophagi of Polish kings, the national heroes Kościuszko, Joseph Poniatowski, and Adam Mickiewicz, Poland's national bard. Skalka (rock) church with tombs of prominent Poles.

Second day. Franciscan Church, beautiful windows. St. Anne's church, fine baroque. Museum of the Prince Czartoryski, Kosciuszko's Mound formed of earth brought in great and small quantities from all over Poland by compatriots of the national hero. In the afternoon a trip to *Wieliczka,* the largest rock salt mines in Europe. Huge subterranean halls carved in salt, chapels, ballroom, 300 meters underground.

Form Cracow two day trip to *Zakopane* in the Tatra Mountains, 163 klms.

ZAKOPANE. Hotel Morskie Oko and Bristol. Tourist House of the Polish Society for the Knowledge of the Homeland. *First day.* Unique peasant costumes, and interesting houses. Wood carvings for sale. Special type of rug. Tatra Museum. Trip to Koscieliska and Stronzyska valleys. *Second day.* Trip to the lake Morskie Oko (trans. Eye of the Sea).

From Cracow by rail to the Czechoslovak frontier at Piotrowice 122 klm.

LWOW. (The Lemberg of the World War). *One day.* Hotel George and Hotel Krakowski. Branch of Polish Society for Knowledge of the Homeland Kosciuszko Street 9. Union Hill (to commemorate the union between Poland and Lithuania in 1569) from which is obtained a splendid panorama of the city. Cathedral founded XIV century. Beautiful renaissance chapel. Armenian Cathedral. Ukrainian Cathedral of St. George. Museum of Lubomirski and Dzieduszycki. In the afternoon visit the picturesque city parks and the Panorama of the Raclavice battle. From Lwow 243 klm. by rail to Grigore Ghika Voda (Roumanian frontier).

CITY OF WILNO. Hotel George (ul. Mickiewicza Nr. 20). Branch of Polish Society for the Knowledge of the Homeland St. Anne Street Nr. 8. Tour lasting four hours. Shrine of Our Lady of OSTRA-BRAMA adored by the people. In conformation with the national custom please remove hats when passing through the gate. Market place. University established 1578 by the Polish King Stephan Batory, flourishing period 1803 — 1832; Adam Mickiewicz, the national Polish poet studied here around 1820. Cathedral of St. Stanislaw founded 1387, in its present form since 1777. Fine pictures, Chapel of St. Casimir, rich treasury, ancient pagan altar behind High Altar. Castle Hill with ruins of old castle provides a magnificent view of the city. Gothic Church of St. Anne much admired by Napoleon. St. Paul and Peter church— beautiful baroque church founded 1676. Several interesting Russian churches with gold domes, memorials of the Russian occupation of 146 years.

Afternoon trip by steamer on the river Vilia to a large palace at Verki. View of Trinopol cloister. Evening in the extremely original Reduta theatre.

From Wilno to Warsaw a direct route leads (430 km.) by rail through Grodno. Old churches; a high bridge over the river Niemen. Białystok, textile factories. A longer route gives a chance to visit the centuries old forest of Białowieża.

BIAŁOWIEŻA. By rail from Warsaw 226 km. to Hajnówka with its wood pulp factories. From Hajnówka 22 klm. to Białowieża, formerly royal hunting ground, later summer residence of the Russian Tzar. Remarkable specimens of trees. 24 hours stop over and special guide required.

EINE KURZE REISE DURCH POLEN

WARSZAWA (Warschau). Hotel Bristol, Europa und Polonia. *Zwei Tage. Erster Tag.* Königliche Burg Sigismunds des III (1587—1631) dessen Dankmal vor der Burg steht. Er verlegte die Haupstadt Polens von Krakow nach Warszawa. Die Burg erhielt ihr jetziges Aussehen während der Regierung des letzten Königs Polens Sanislaus August (1764—1795) Residenz des Presidenten der Polnischen Republik. Caneletto Zimmer, Kapelle, Schlafzimmer des Königs, Rittersaal, Ballsaal, Möbel, Gemälde usw. müssen besichtigt werden.

Die Johannes Kathedrale erbaut im Jahre 1370. Porträte, Gruften berühmter Polen einschliesslich die des Romanschrifftstellers Henryk Sienkiewicz.

Fukier's mittelalterliche Weinkeller gegründet gegen 1610 in der Alten Stadt. Gildensaal, die Oper, Sächsischer Garten, Heilige Kreuz Kirche, wo Chopin's Herz in einer Urne aufbewahrt wird. Nachmittags Kunstgallerie und Ausflug auf der Wisła (Weichsel) per Dampfschiff.

Zweiter Tag. Alte Zitadelle. Technische Hochschule. Besuch von Wilanow, der herrlichen Rezidenz des Königs Jan Sobieski (1674 — 1696). *Nachmittags.* Spaziergang entlang der Ujazdowski Allee zur königlichen Sommerresidenz des 18-ten Jahrhunderts im Lazienkiparke (Lazienki uebersetzt Bäder).—Belwedere. Residenz des Marschall Piłsudski.

Von Warszawa bis Lodz per Bahn 140 km. über Sochaczew in dessen Nähe Chopin's Geburtsort liegt. Oder von Warszawa nach Krakow. Eine Nachtreise mit Schlafwagen.

Ein Tag. in LODZ. Grand Hotel. Zentrum der polnischen Textilindustrie. Besichtigung der Fabriksaulagen von Scheibler und Grohman (14.000 Arbeiter). Von Lodz per Bahn nach Poznan (Posen) 251 km, über Kalisz, in Ptolemäus Geographie als Calisia erwähnt. Oder von Lodz nach Krakow, eine Nachtreise ohne Schlafwagen.

POZNAN (Posen). Hotel Bazar. Filiale der Polnischen Heitmatskunde Gesellschaft in der Wjazdowa Str. 3. Gildensaal gegründet im 14-ten Jahrhundert, umgebaut im 16-ten. Eigentümliche Säle. Fara, denkwürdige Jesuitenkirche, Posens Museum. *Nachmittags.* Katedrale mit der Goldkapelle, und Gruften der ersten polnischen Könige.

KRAKOW (Krakau). Eine der schönsten mittelalterlichen Städte Europas. Hotel de France und Grand Hotel. *Zwei Tage: Erster Tag.* Neues Gebäude des C. V. J. M. Alte Stadtmauern, Barbica, Marienkirche, prachtvoller Gothikbau mit polychromen Dekorationen des berühmten polnischen Malers Matejko. Hochaltar — Holzschnitzerei von Witt Stvos (15-tes Jhdt.). Bemerkenswerte Denkmäler und Fenster. Tuchhalle, gegründet durch König Kasimir den Grossen im Jahre 1372, umgebaut im 16-ten Jahrhundert durch italienische Künstler. Königliche Bibliotek mit ihrem mittelalterlichen Hof und Kopernikus Statue. Kopernikus studierte auf der Krakauer Universität. („Thorn war meine Wiege, Krakau meine Wissensquelle"). Nationales Kunstmuseum mit Gemälden berühmter polnischer Maler. *Nachmitags:* Wawel, Königsschloss, mittelarterlichen Gothik, Innen-Sarkophage polnischer Könige, der Nationalhelden Kociuszko, Josef Poniatowski und des Nationaldichters Polens Adam Mickiewicz. Skalka-Kirche (Fels-) mit Gruften berühmter Polen.

Ein Tag in Lwow.

LWÓW (Lemberg des Weltkrieges). *Ein Tag.* Hotel George und Krakowski. Der Unionhügel (zur Erinnerung an Verbindung Polens mit Lithanen im 1569), welcher einen herrlichen Rundblick auf die Stadt bietet. Kathedrale erbaut im 14-ten Jahrhundert. Prachtvolle Renaissance Kapelle. Armenier Kathedrale. Ukrainische Georgskirche. Lubomirski- und Dzieduszycki-Museen. *Nachmittags* Besuch der malerischen staedtischen Parkalangen und Panorama der Schlacht bei Raclavice. Lwow ist 243 km. von Grigore Ghika Voda, der rumünischen Grenzstation, entfernt.

Ein Tag in Wilno.

Hotel George (Mickiewicz Str. 20). Abteilung der Polnischen Heitmatskunde - Gesellschaft — St. Anna Str. 8. Vierstündige Besichtigung der Stadt. Walfahrtsort der Mutter Gottes der Ostra Brama, bewundert durch das Volk. Mit Rücksicht auf den Ortsgebrauch, wird ersucht, beim Passieren dieser Stelle, die Kopfbedeckung abzunehmen. Marktplatz. Universität gegründet im Jahre 1578 durch den polnischen König Batory, Glanzperiode 1803 — 1832; Adam Mickiewicz, der grosse polnische Dichter hat hier gegen 1820 studiert. Die Kathedrale des Heil. Stanislaus erbaut im Jahre 1387, existiert in ihrer jetzigen Gestalt seit 1777. Prachtvolle Gemälde, die Kapelle des Heil. Kasimir, der reiche Schatz, der alte Heidenaltar hinter dem jetzigen Hauptaltare; der Schlossberg mit den alten Schlossruinen bietet einen malerischen Rundblick über die Stadt. Die gotische Kirche der Heil. Anna, die Napoleon speziell bewunderte. Die Peter und Paulus Kirche, ein herrlicher Barockbau, erbaut im Jahre 1676. Mehrere interessante russische Kirchen mit Goldkuppeln sind eine Erinnerung an die 146 jährige russische Besetzung.

Nachmittagsausflug mit Dampfer auf dem Wiliaflusse zum grossen Schlosse in Werki. Ausblick auf das Trinopol Kloster. Abends im äusserst originellen Reduta Theater.



W sercu Warszawy wznosi się wspaniały gmach Teatru Wielkiego.
La magnifique façade du Grand Théatre s'élèvant en plein coeur de Varsovie.
The splendid eeifice of the Great Theatre stands in the heart of Warsaw.
Das monumentale Gebaude des „Teatr Wielki" im Zentrum der Stadt.

Zweiter Tag. Franziskaner Kirche, prachtvolle Fenster. Annakirche, grossartiger Barock. Fürstl.-Czartoryski-Museum. Der Kosciuszko Hügel, der durch Anhäufen von grösseren und kleineren Mengen Erde aus allen Teilen Polens durch Mitbürger des Nationalhelden entstanden ist. *Nachmittags* ein Ausflug nach Wieliczka, die grössten Steinsalz-Bergwerke in Europa. Tiefliegende unterirdische Säle in Salz gehauen, Kapellen und Ballsaal, 300 m. tief.

Von Krakow für 2 Tage nach Zakopane in den Tatren (163 klm.).

Zwei Tage in ZAKOPANE. Hotel Morskie Oko und Bristol. Turistenhaus der Polnischen Heimatskunde Gesellschaft. *Erster Tag.:* Eigenartige Volkstrachten und interessante Bauart. Holtzschnitzerarbeiten werden zum Verkaufe feilgeboten. Spezielle Art von Teppichen. Tatramuseum. Ausflug ins Koscieliska und Stronzyska Tal. *Zweiter Tag.* Ausflug zum Morskie Oko. (Meeresauge). Von Krakow per Bahn zur (Tschechoslovakischen Grenze bei Piotrowice) 122 klm.

Von Wilno führt über Grodno nach Warszawa; eine sehr hohe Brücke über den Niemen; alte Kirchen und Königsschloss. Białystok — Textilfabriken. Ein längerer Ausflug ermöglicht die Besichtigung der jahrhunderte alten Wälder von Białowieża.

BIAŁOWIEŻA. Von Warszawa per Bahn nach Hajnówka mit seinen Papiermühlen. Von hier 22 km bis Białowieża, ehemaliges königliches Jagdrevier, später die Sommerresidenz des Zaren. Beachtungswerte Bäume. Diese Besichtigung erfordert einen 24 stündigen Aufenthalt und einen speziellen Führer.

NOTICE

To everybody who enter Poland

Poland may be reached by Express Trains off direct communication running from Vienna and Prague through Piotrowice to Warsaw, Lwów and Kraków, from Rome and Basel through Berlin and Zbąszyń to Poznań, Łódź and Warsaw, from Bucarest and Constanza through Śniatyń to Lwów and Warsaw, from Belgrade and Budapest through Piotrowice to Warsaw. By sea routes Poland is reached through Danzig (Gdańsk), from where trains of direct communication proceed to Poznań and Warsaw.

In order to enter Poland one must have a passport supplied with a visa issued by a Polish Consulate. There is a rather strict Customs Revision at the Polish frontier. One must not export from Poland without a special permit, foreign currencies, gold and silver, and certain specifield goods. It is also prohibited to export Polish currency to the amount of more than 1,000 zlotys. On leaving Poland one must therefore secure a special export permit. As the above mentioned regulations change very often it is advisable, while being in Poland, to apply to the Consulate for information.

O czem należy pamiętać przy wyjeździe i przyjeździe do Polski

PASZPORTOWE OBOWIĄZKI CUDZOZIEMCÓW W POLSCE.

Cudzoziemcy po uzyskaniu paszportu, przed wyjazdem do Polski muszą wystarać się w polskim konsulacie o wizę na wjazd do Polski. Paszport może być wydany nawet na przeciąg kilka lat, wiza natomiast bywa zazwyczaj znacznie krótsza (do kilku tygodni), zależnie od celu przyjazdu. Z chwilą przybycia do miejsca stałego lub chwilowego zamieszkania w Polsce, cudzoziemiec winien niezwłocznie przedłożyć swój paszport odnośnej ekspozyturze Komisarjatu Rządu, względnie władzy kompetentnej. Czynność tę w imieniu cudzoziemca może spełnić administrator lub rządca domu. W razie konieczności przedłużenia pobytu w Polsce, poza czas, na jaki opiewa wiza, cudzoziemiec winien osobiście stawić się w ekspozyturze Kom. Rz. lub w Starostwie, w celu uzyskania przedłużenia wizy.

PRZEPISY WALUTOWE DLA TURYSTÓW WYJEŻDŻAJĄCYCH Z POLSKI ZAGRANICĘ.

Ile można wywieść pieniędzy? Jak robić należy pakunki podróżne?

Każdy turysta, wyjeżdżający z Polski w celach turystycznych, lub innych, zagranicę, uprawniony jest do zabrania z sobą na zasadzie uzyskanego paszportu i bez specjalnego zezwolenia sumę 1,000 złotych w złocie, względnie jej ekwiwalent w jakiej kolwiek obcej walucie. Zależnie od długości pobytu zagranicą, względnie od celu wyjazdu, Izby Skarbowe wydają pozwolenia na wywiezenie dalszych sum pieniężnych z kraju. Pozwolenie na wywiezienie sumy do 2,000 zł. w złocie względnie jej ekwiwalentu, jest stosunkowo łatwe do uzyskania i załatwiane bywa odręcznie. Zabiegi natomiast o pozwolenie na zabranie z sobą większych sum pieniężnych (ponad 2,000 zł. w złocie), należy wnieść do referatu skarbowego Izby Skarbowej należycie umotywowane podanie, które załatwiane bywa w przeciągu 1 — 3 dni.

Referaty skarbowe posiada w całej Polsce 9 Izb Skarbowych: Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Grudziądz, Wilno, Łódź, Łuck i Wydz. Skarbowy Śląskiego Urz. Wojewódzkiego w Katowicach, i tylko do tych Izb można wnosić podania.

W razie zabierania z sobą większego bagażu zagranicę, należy na miejscu dać go zbadać i opieczętować w urzędzie celnym, gdyż tym sposobem można uniknąć przykrej i uciążliwej rewizji na granicy. Ten sam bagaż, na zasadzie uzyskanego w urzędzie celnym zaświadczenia, można swobodnie i bez opłat przywieść za sobą z powrotem do kraju. W razie zabierania z sobą zagranicę większej ilości przedmiotów niecodziennego użytku (między innemi także biżuterji), a podlegających cłu wywozowemu, należy wystarać się o specjalne pozwolenie. (bo).

CO WOLNO CUDZOZIEMCOM PRZYWIEŚĆ ZE SOBĄ DO POLSKI.

Ograniczeń walutowych — rzecz naturalna — niema żadnych, niemniej jednakże suma przywożonych walut bywa stwierdzana i porównywana przy przyjeździe i wyjeździe, i na wyjezdnem nie powinna być wyższa od przywiezionej.

Są natomiast pewne ograniczenia co do bagażu, lecz sprawa ta traktowana jest przez nasze graniczne urzędy celne bardzo względnie i indywidualnie, zależnie od charakteru i celu przyjazdu danego cudzoziemca do Polski.

Każdy cudzoziemiec może przywieść ze sobą kilka garniturów (byleby nie było ich zbyt wiele), kilka par obuwia, bielizny i innych części garderoby, nadto 1 maszynę do pisania (służącą do własnego, podręcznego użytku), 1 aparat fotograficzny (zawodowy fotografista może mieć ich kilka) i t. p. drobiazgi. W razie przewożenia artykułów, podlegających opłatom celnym — jeśli nie wydają się niezbędne dla danego cudzoziemca — urząd celny nie pobiera opłat, lecz ubezpiecza je odpowiednią sumą pieniężną, którą następnie zwraca temu cudzoziemcowi przy wyjeździe, o ile wykaże się z posiadania tych samych przedmiotów.

Przedstawiciele państw zagranicznych, członkowie poselstw i wogóle dyplomaci mogą przywozić różne rzeczy (porcelanę, wina, owoce i t. p.), lecz o zwolnieniu takich artykułów od cła rozstrzyga Ministerstwo Skarbu. (bo).



W Króla Jana Wilanowie: Pałac od strony parku.
Vue du coté du parc du Palais du Roi Jean Sobieski à Wilanow.
At Wilanow of King John: The Palace from the side of the Park.
In Wilanów, der Chemaligen Residenz des Königs Johann Sobieski: Das Palais von der Parkseite.

Associations Touristiques en Pologne

Le développement des associations touristiques en Pologne avant la guerre fera l'objet d'un article spécial. Je me bornerai à souligner que les associations touristiques organisées existent en Pologne depuis 1873, mais qu'elles ne pouvaient se développer, car la Pologne étant coupée par des frontiéres, elles devaient borner leur activité respective à une telle où une autre fraction du pays. Leur développement était relativement le moins gené dans l'ancienne Pologne autrichienne. Ce n'est qu'après la guerre cependant qu'elles ont pris un plus grand essor. En ce moment on compte dans toute la Pologne environ 25.000 touristes organisés, appartenant à quatre associations importantes et à plus d'une dizaine d'associations de moindre importance.

Telles sont notamment les associations existantes:

„Association polonaise des Tatras" (Polskie Towarzystwo Tatrzańskie) à Cracovie rue Potockiego 4, la plus ancienne association touristique en Pologne, fondée en 1873. Elle compte environ 8000 membres, 18 succursales et 3 sections. Elle protège le tourisme alpestre dans les Tatras et dans les Karpathes, favorise la construction des refuges, le traçage des sentiers etc. Ses bureaux à Cracovie, rue Potockiego 4, et à Zakopane, rue Krupówki 14, fournissent des renseignements concernant le tourisme alpestre. Les organes de la Société sont: l'annuaire *„Wierchy"* paraissant depuis 1922, publié par sa succursale de Léopol, le trimestriel d'informations *„Przegląd Turystyczny" (Revue Touristique)* et *„Taternik"*, publié par la section touristique de cette Société.

Les succursales de la „Société Polonaise des Tatras". Les plus importantes de ces succursales sont: celle de Haute Silésie à Katowice, rue Kościuszki 51, laquelle compte 2200 membres, puis celle de Babia Góra à Żywiec, qui en y rattachant le groupe de Biała compte 1300 membres, et enfin celles de Varsovie, rue Hoża 48 et de Cracovie, rue Potockiego 4, dont chacune compte 800 membres.

Il existe au sein de la Société Polonaise des Tatras 3 sections: celle des touristes réunissant les alpinistes polonais (leur organe „Taternik"), celle des skieurs et enfin celle pour la protection des Tatras, siègeant toutes trois rue Krupówki 14 à Zakopane. La Société Polonaise des Tatras dispose de plus d'une dizaine de refuges dans les Tatras et dans les Beskides Occidentales et Orientales.

„L'Association Polonaise pour le Développement de la Connaissance du Pays" (Polskie Towarzystwo Krajoznawcze) rue Karowa 31 à Varsovie, fondée en 1906, pour développer le tourisme nonalpéstre, les excursions scolaires et populaires. Elle compte dans toute la Pologne environ 4000 membres et 25 succursales. Son organe est le bimensuel *„Ziemia" (La Terre)*. Cette Société dispose de quelques hôtels et refuges dans les localités au point de vue touristique importantes et dans les villes plus importantes, de quelques musées locaux et, en outre, à Varsovie, d'une bibliotèque de 4000 volumes consacrée spécialement au tourisme en Pologne, des archives photographiques, contenant 15000 vues photographiques de ce pays ainsi que de plus de 10000 diapositives photographiques.

Les alpinistes allemands, citoyens polonais, sont groupés dans le *„Beskidenverein"*, rue Parkowa 5, à Bielsk, association touristique modèle, comptant 4000 membres, fondée pour développer le tourisme dans les Beskides Silésiennes et Occidentales.

En 1925 à Varsovie, 6 rue Ossolinskich, fut fondé le *Touring-club Polonais* dont le but est d'améliorer les conditions de voyages et de séjour en Pologne et, en particulier, celles des étrangers visitant ce pays.

Des buts similaires se propose, mais en limitant son activité à la voievodie de Krakow, *l'Union Tou-*

ristique Polonaise (Polski Związek Turystyczny), fondée en 1909 à Cracovie, rue Szpitalna 37.

Favoriser l'affluance en Pologne des touristes étrangers et leur y faciliter voyages et séjours ainsi que protéger le développement des industries touristiques est le but du *Club Polonais de Tourisme (Polski Klub Turystyczny)*, fondé en 1926 à Varsovie, Hôtel Polonia.

L'Union des Stations Thermales et Villes d'eau Polonaises (Związek Uzdrowisk Polskich) à Varsovie, rue Senatorska 11 appt. 21 unit et représente les interêts des stations thermales, villes d'eau et villégiatures polonaises.

Les excursions en Pologne pour les étudiants étrangers sont, pendant les vacances, organisées par la *Section Etrangère de l'Union de la Jeunesse Universitaire Polonaise (Wydział Zagraniczny Polskiego Akademickiego)* membre de la *Confédération Internationale des Etudiants (C. I. E.)*. Cette union possède des succursales dans toutes les villes universitaires de Pologne.

L'automobilisme est protégé en Pologne par *„l'Automobil club Polonais"* à Varsovie, rue Ossolinskich 6, lequel représente ce pays à la *Fédération Internationale* des *Automobilclubs*.

Plus de vingt sociétés de skieurs font partie de *„l'Union Polonaise des Skieurs"*, laquelle est membre de la *Fédération Internationale* des *Skieurs*.

Les associations de vélocipédistes au nombre de quelques dizaines sont groupés en *Union des Sociétés Vélocipediques Polonaises* (Związek Towarzystw Kolarskich) à Varsovie, rue Obozna 3, et les sociétés de canotage en *Union Polonaise des Sociétés de Canotage* (Związek Towarzystw Wioślarskich) à Varsovie, rue Foksal 19, lesquelles font partie des *Fédérations Internationales* respectives.

Dr Miecislas Orłowicz.

CLUB POLONAISE DE TOURISME

(POLSKI KLUB TURYSTYCZNY)

Depuis que la Pologne a recouvré son indépendance, tous les domames de sa vie ont pris un nouvel essor. Elle apparait de plus sur l'arène internationale et non seulement ne s'y laisse pas devancer, mais souvent conquiert les lauriers du vainqueur, comme par exemple aux concours hippiques internationaux, à ceux des skieurs et dans plusieurs autres branches du sport. Ainsi dans le tourisme la Pologne commence-t-elle à prendre la place qui lui revient grâce à la beauté de sa nature et à ses monuments de l'art et de sa culture.

De nombreuses associations pour le développement de la connaissance du pays, touristiques et sportives, témoignent de l'essor du tourisme en Pologne.

En dehors des sociétés déjà existantes on vient de créer le Club Polonais de Tourisme.

Donnant suite à l'initiative de M. Bohdan Odlanicki-Poczobut, les personnalités suivantes, dont certaines sont des pionniers emmérités du tourisme en Pologne, ont crée l'association du *Club Polonais de Tourisme entre autrès sont ses membres fondateurs:*

M. Witold Chodźko — ancien Ministre de la Santé, Délégué de la Pologne à la Ligue des Nations.

M. Antoni Ponikowski — Professeur, ingénieur, ancien Président des Ministres et Ministre de l'Instruction Publique.

M. le comte Zénon Prandota - Prandecki — juriste et propriétaire foncier.

M. Thadée Radliński — Professeur.

M. Alexandre Janowski — Professeur; chef de bureau au Ministère de l'Instruction Publique; président de l'Association pour le développement de la connaissance du pays.

M. Henri Bałtrukiewicz — Chef du bureau des passeports au Commissariat du Gouvernement.

M. Charles Szmidt — Chef du bureau militaire au Commissariat du Gouvernement.

M. Maruis Zaruski — Général de brigade, ancien Adjudant Général du Président de la République.

M. F. Antoni Ossendowski — Professeur, homme de lettres.

M. Stanislas Osiecki — Vice-maréchal de la Diète.

M. M. Rataj — Maréchal de la Diète.

M. Dr. Miecislas Orłowicz — Chef du bureau du tourisme au Ministère des Travaux Publics.

M. Edmond Ryczywolski — Avocat.

M. Jean Tłuchowski — Vice-voievode.

M. Vincent Wabia - Wabiêski — Nágociant et industriel.

A l'assemblée générale constitutive, qui eut lieu en Juin 1926 dans le local du Club à l'hôtel Polonia et à laquelle prirent part 80 éminentes personnalités entre autres on été entre autres élus en dehors des personnalités précitées:

au Conseil d'administration, Commission de ballotage, etc.

M. Sigismond Beczkowicz — Voievode.

M. Stanislas Burhardt-Bukacki — Général de brigade, chef de l'Etat Major général.

M. Joseph Eberhardt — Ingénieur, Vice-Ministre des Chemins de Fer.

M. Henri Kozieradzki — Directeur de l'Hôtel „Polonia".

M. Daniel Konarzewski — Général de division, vice-ministre de la Guerre.

M. Miecislas Rybczynski — Professeur, ancien Ministre.

M. Antoine Żychlinski — Ancien Ministre.

M. Stanislas Gawroński — Directeur de l'Office d'Emigration.

M. Alexandre Pawłowski — Inspecteur des chémins de fer de l'Etat.

M. Jules Ejsmond — Rédacteur.

M. Stanislas Fałat — Chef du bureau du budget au Ministère des Finances.

M. Henri Fukier — Négociant.

M. Witold Broniewski — Ministre des Travaux Publics.

M. Louis Kulczycki — Professeur.

M. Jean Miklaszewski — Directeur de département au Ministère de l'Agriculture.

M. Alphonse Kühn — Ingénieur, directeur général de la C-ie des tramways.

M. Joseph Moldenhawer — Procureur.

M. Zdzislav Podlaski — Président de la Societé „Sokół".

M. Comte Georges Potulicki - Skórzewski.

M. François Sokal — Ministre plénipotentiaire délégué de la Pologne à la Ligue des Nations.

M. Casimir Warchałowski.

M. Jean Kanty Steczkowski — Ancien ministre président de la Banque de l'Economie Nationale

M. Jean Jacyna — Général de division.

M. Antoine Ponikowski — Ancien Président du Conseil des Ministres.

M. Witold Bogusławski — Industriel.

M. Jan Stanisław Szczerbiński — Redacteur.

Le siège social du *Club Polonais de Tourisme* se trouve à Varsovie Allée de Jerusalem, en face de la gare centrale à l'Hôtel Polonia, un des plus beaux hôtels de la capitale (téléphone 64-36).

Dépuis sa fondation, le *Club Polonais de Tourisme* n'a cessé de développer son activité, tant en Pologne qu'à l'étranger. Dès la première année de son existence, il a fait les honenurs de la capitale, aux excursions hongroises et tchéco-slowaque et a organisé neuf excursions en Pologne.

Actuellement la direction du Club est assumée à titre de Directeur - fondé de pouvoir par M. l'Abbé Philipe Dachowski, député à la Diète, à l'initiative de qui le présent mensuel „Turysta" doit son existence. M. l'Abbé Dachowski a organisé des agences et succursales du Club à Poznań, Katowice, Toruń, Tczew, Bydgoszcz, Gdynia, Kartuzy, Kościerzyna (Suisse Kaszoube), Tuchola (magnifiques forêts) et est en train d'organiser des succursales à Gdańsk, Wilno, Łódź et autres villes.

La représentation du *Club Polonais de Tourisme* en France et à l'étranger a été confié au bureau de voyages — la sérieuse et active *Agence Lubin*, 36 B. Haussmann à Paris, où se rend prochainement M. le Deputé Dachowski pour débattre les conditions auxquelles le Club pourrait se charger de représenter cette Agence en Pologne. A l'occasion une succursale du Club sera fondée à Paris. Les membres de la direction et les délégués du Club se rendront en Amérique du Nord et du Sud, en Angleterre, dans les pays Scandinaves ainsi qu'au Midi, dans Sud et en Orient, en Autriche, Italie, Balkans, Turquie, etc.

Au congrès des associations touristiques de Pologne, de Club s'est inscrit, comme membre fondateur à l'Union des Sociétés Touristiques de Pologne, au Comité Constitutif de laquelle à été élu son délégué M. le Deputé Dachowski. A la faire de Poznań la soccursale Poznanienne se tiéndra dans son propre kiosque à la disposition des visiteurs pour tous renseignements et organisera des excursions. La direction de la succursale est asumée par M. Krzyżankiewicz, Directeur général de la Foire, bien connu pour son énergie. Le *Club Polonais de Tourisme* tend à collaborer avec toutes les institutions et associations ayant trait au tourisme et à développer la propagande et l'industrie touristiques.

Siège social du *Club Polonais de Tourisme* (Polski Klub Turystyczny) — Jerozolimska 39 Hôtel Polonia, Varsovie.

TOURIST CLUBS IN POLAND

I will outline in a special article the development of tourist clubs in Poland before the war. This article is merely to indicate that organized tourist clubs have existed in Poland since 1873. However, proper development was impossible in the years preceding the war owing to the frontiers and had therefore to be confined separately to each of the districts. Most progress was made in the former Austrian Poland. Nevertheless development to a higher degree began only in years following the war. There are actually about 25.000 organized tourists in Poland, divided into four principal and a number of smaller societies.

At the present moment we have the following tourist clubs:

The Polish Tatra Club (Cracow, Potocki street No. 4), the oldest Polish tourist club, established in 1873, has about 8.000 membres and possesses 18 branches and 3 sections. This society takes care of tourists in the Tatra and Carpath mountains, the construction of shelters, the marking of paths, etc. The Cracow office (Potocki street No. 4), as well as the Zakopane office (Krupówki No. 14), give information concerning mountain tours. The publications prepared by this society are the yearly edition of „*Wierchy*", issued since 1922 and edited by the Lwow branch of the P. T. C., a quarterly information booklet entitled „*Touring Review*", as well as the pamphlet of the Tourism section of the P. T. C., called the „*Taternik*".

BRANCHES OF THE TATRA CLUB.

The largest, numbering about 2,200 members, is the Upper Silesian Branch of the P. T. C. in Katowice (Kościuszki No. 51); the Babia Góra Branch of the P. T. C. in Zywiec, including the Biała Circle, counting 1300 members, stands second; while next in order of size comes the Warsaw Branch of the P. T. C. (Hoża No. 48) and the Cracow Branch of the P. T. C. (Potockiego No. 4), numbering 800 members.

The Polish Tatra Club is divided into 3 sections, namely, the Tourist Section of the P. T. C., uniting the Polish admirers of the Tatra mountains (Ppblication „Taternik"); the Ski Section, as well as the P. T. C. Sheltering Section of the Tatra Mountains, all having their office in Zakopane, Krupówki street No. 14. The Tatra Association owns about a dozen shelters in the Tatra mountains and in the Western and Eastern Beskidy.

Polish Society for Knowledge of the Country, Warsaw, Karowa street No. 31. This club supervises flat touring, knowledge of the country, as well as school and popular excursions. It consists of approximately 4,000 members and has a number of branches throughout Poland. The organ of this society is „*Ziemia*", which appears every two weeks. This society owns a few excursion houses in various places important as to the tourist movement, as well as excursion inns in larger cities and a few local museums. In addition to this they have a library in Warsaw containing 4,000 volumes, dealing with information concerning the country, photographic records with 15,000 views, as well as thousands of films. The Polish Society for Knowledge of the Country has 25 branches throughout Poland.

The German mountain tourists have an excellently conducted society called the „Beskidverein" (Bielsk, in Upper Silesia, Parkowa streeet 5), having 4,000 members and taking care of tourists in the Silesian and Western Beskidy.

In 1925 *The Polish Touring Club* (Warsaw, Ossolińskich Street 6), was organized. The aim of this society is to improve the travelling conditions and sojourn in Poland and especilly to facilitate the exploration of Poland by foreigners.

The Polish Tourist Association (Cracow, Szpitalna No. 36), established in 1909, has similar aims but limits its activities to the Cracow District.

In 1926 *The Polish Tourist Club* (Warsaw, Hotel Polonia) was founded for the purpose of conducting propaganda, to increase the number of foreing tourists and to facilitate touring throughout Poland.

The Polish Health Resorts Association (Warsaw, Senatorska Street No. 11/21) — an orgnization of the curing places and summer resorts — promotes its own interests.

During the summer holidays excursions thoughout Poland for foreign students are organized by the *Foreign Department* of the *Polish Students Association* (Warsaw, Kopernika Street No. 41), as a member of the International Students Confederation (C. I. E.). This association has branches in all the Polish university towns.

The automobile movement is taken care of by the *Polish Automobile Club* in Warsaw (Ossolińskich street No. 6) which also represents Poland in the International Federation of Automobile Clubs.

A score of skiing societies belong to the *Polish Skiing Association* (Warsaw, Chopin Street No. 5), which is member of the International Ski Federation.

The cycle societies, which are numerous, are organized into the *Polish Association of Cycle Societies* (Warsaw, Obożna Street No. 3) while the rowing societies are united in the *Polish Association of Rowing Societies* (Wrasaw, Foksal Street No. 19), which is a member of the corresponding international federations.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

Z ŻYCIA NASZYCH TOWARZYSTW TURYSTYCZNYCH

DOROBEK POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Dorobek Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przedstawia się bardzo poważnie. Założone przed 56 laty liczy dzisiaj 6.000 członków zorganizowanych w 19 oddziałach. Gospodaruje ono we własnych 17 schroniskach górskich, z których 10 (na Hali Gąsienicowej, Babiej Górze, pod Pilskiem, na Stożku, na Turbaczu (Górce), na Baraniej (u źródeł Wisły), w Pieninach, na Jaworzynie (ok. Krynicy), na Jalu (w Gorganach) i pod Howerlą, zbudowano już po wojnie światowej.

Nowe znakowanie ścieżek w Tatrach już jest niemal przeprowadzone, podobnie jak i wyznaczenie szlaku głównego w Beskidach Zachodnich i Wschodnich.

Towarzystwo skupia obecnie swe siły, i dążenia w tym kierunku, by ochronić Tatry przed zalewem tłumów, często nie rozumiejących celów i zasad prawdziwej turystyki.

Towarzystwo pragnie skierować obecnie górski ruch turystyczny w obszary Karpat lesistych, jak to o tem na innem miejscu mówimy.

W dniu 20.III 1927 r. Towarzystwo Tatrzańskie odbyło swe tegoroczne zebranie we Lwowie, które powzięło szereg zasadniczych uchwał.

Przyjęto zmianę statutu w tym kierunku, że sekcjom nadano osobowość prawną, której dotychczas nie posiadały. Postanowiono dalej, że wszyscy członkowie P. T. T., mają przystąpić do Ligi Ochrony Przyrody. Uchwalono zwrócić się do władz z wnioskiem o przyznanie członkom Asocjacji Słowiańskich Towarzystw Turystycznych ulg paszportowych przy zwiedzaniu krajów słowiańskich, o zawarcie konwencji turystycznej z innymi państwami słowiańskimi i z Rumunją, na wzór konwencji polsko-czesko-słowackiej, oraz o ulepszenie połączeń kolejowych na pograniczu polsko - czechosłowackim. Uznano za pożądane, aby władze szkolne przyczyniły się do spopularyzowania w szkołach zasad ideologji turystyki górskiej i ochrony gór. Zwrócono uwagę miarodajnych czynników rządowych na konieczność przyśpieszenia sprawy wykupna przez Rząd południowych zboczów Babiej Góry i wymiany dóbr w Pieninach celem ułatwienia utworzenia tamże rezerwatów przyrody. Zażądano w interesie ochrony Beskidów Wschodnich cofnięcia istniejących koncesji na wyrób olejku kosodrzewinowego, zaś w Tatrach zaniechania wydawania konsensów gospodnioszynkarskich. Uznano za niezbędną budowę kolei Warszawa—Radom — Kraków, Kraków — Myślenice — Mszana Dolna — Nowy Targ — Czorsztyn — Szczawnica, oraz Kołomyja — Kosów — Kuty. Nadano wreszcie godność członka honorowego P. T. T. Władysławowi Orkanowi, chcąc uczcić jubileusz jego pracy literackiej tak silnie związanej z górami polskimi, w szczególności z Gorcami.

Zjazd przyszłoroczny ma się odbyć w Zakopanem.

Szczegóły pracy P. T. T. i jego zamiary na przyszłość omówimy jeszcze osobno.

(szcz).

ORGANIZACJA I PRACE POLSKIEGO KLUBU TURYSTYCZNEGO

Po odzyskaniu niepodległości, Polska poczęła się rozwijać we wszystkich dziedzinach i przejawach życia państwowego, tak wewnąatrz kraju, jak i na forum międzynarodowym. W wielu wypadkach nietylko dorównała zagranicy, ale nawet sięgnęła po laury pierwszeństwa jako to: w hippice, narciarstwie i innych rodzajach sportu.

Również i pod względem turystycznym Polska zaczynać zajmować, odpowiednie zabytkom sztuki, kultury i piękna przyrody, miejsce.

Liczne towarzystwa krajoznawcze i sportowe świadczą o rozwoju ruchu turystycznego w Polsce.

Polski Klub Turystyczny powstał w czerwcu 1926 roku. Podjętą przez Pana Bohdana Odalnickiego-Poczobuta inicjatywę urzeczywistniły m. in. następujące wybitne osobistości i działacze na polu turystyki, jako *założyciele Polskiego Klubu Turystycznego*, a mianowicie:

P. Witold Chodźko, b. Minister Zdrowia, Delegat do Ligi Narodów.

P. Antoni Ponikowski, profesor, inżynier, b. Premjer i Minister W. R. i O. P.

P. Zenon hr. Prandota-Prandecki, prawnik i obywatel ziemski.

P. Tadeusz Radliński, profesor.

P. Aleksander Janowski, prof. Nacz. Wydz. Ministerstwa Wyznań Rel. i O. P., Prezes Towarzystwa Krajoznawczego.

P. Henryk Bałtrukiewicz, Nacz. Wydziału Paszportów Zagr. Komisarjatu Rządu.

P. Karol Szmidt, Nacz. Wydz. Wojskowego Komisarjatu Rządu.

P. Gustaw Ostrowski.

P. Marjusz Zaruski, generał brygady, b. adjutant generalny Prezydenta Rzeczypospolitej.
P. F. Antoni Ossendowski, profesor i literat.
P. Stanisław Osiecki, wice-marszałek Sejmu.
P. M. Rataj, Marszałek Sejmu.
P. Steczkowski Jan Kanty, b. Minister, Prezes Banku Gospod. Krajowego.
P. Dr. Orłowicz, Kierownik Wydz. Turystyki Min. Rob. Publ.
P. Edmund Ryczywolski, mecenas, prawnik.
P. Jan Tłuchowski, b. Wojewoda.
P. Wincenty Wabia Wabiński, kupiec i przemysłowiec.

Na odbytem w czerwcu 1926 roku walnem Zgromadzeniu powołano do życia Polski Klub Turystyczny i wybrano Władze Klubu i do władz tych należą:
P. Beczkowicz Zygmunt, Wojewoda.,
P. Generał-Brygady, Burhard-Bukacki Stanisław. Szef Sztabu Generalnego.
P. Inż. Eberhardt Józef, Wice-Minister Komunikacji.
P. Kozieradzki Henryk, dyr. hotelu „Polonja".
P. Gen. Dyw. Konarzewski Daniel, V.-Minister Spraw Wojskowych.
P. Prof., Inż. Rybczyński Mieczysław, b. Minister.
P. Żychliński Antoni b. Minister.
P. Gawroński Stanisław, Dyr. Głównego Urzędu Emigracyjnego.
P. Aleksander Pawłowski, inspektor Kolei Państwowych.
P. M. Juljan Ejsmond, redaktor.
P. Stanisław Fałat, Nacz. wydziału budżetowego w Min. Skarbu.
P. Henryk Fukier, przemysłowiec.
P. Witold Broniewski, Minister Robót Publicznych.
P. Prof. Kulczycki Ludwik.
P. Miklaszewski Jan, Dyr. Dep. Min. Rol.
P. Kühn Alfons, Dyr. Tramwajów Miejskich.
P. Moldenhawer Józef, Prokurator.
P. Inż. Podlaski Zdzisław, Prezes Sokoła.
P. Ordynat Jerzy hr. Potulicki-Skórzewski.
P. Sokal Franciszek, Minister Pełnomocny przy Lidze Narodów.
P. Warchałowski Kazimierz, Dyr.
P. Gen. dyw. Jacyna Jan.
P. Prof. Ponikowski Antoni, b. Premjer.
P. Bogusławski Witold, Przemysłowiec.
P. Jan Stanisław Szczerbiński, redaktor.

Polski Klub Turystyczny posiada vis à vis dworca Głównego, w Warszawie, Al. Jerozolimskie 39, w hotelu „Polonja", jednym z najlepszych i największych hoteli w Warszawie, własny elegancko urządzony lokal.

Od swego powstania Klub wolno, lecz stale posuwa się naprzód i rozwija swą działalność tak na terenie Polski jak i zagranicą. W pierwszym już roku przyjął Klub wycieczkę węgierską, czeską oraz nawiązał stosunki z klubami zagranicznemi i urządził 9 wycieczek po Polsce.

Ostatnio kierownictwo klubu w charakterze upełnomocnionego Dyrektora zarządzającego objął Ks. Filip Dachowski, poseł na Sejm, z którego inicjatywy wychodzi niniejsze czasopismo „Turysta" i który zorganizował względnie organizuje oddziały i agendy Polskiego Klubu Turystycznego w Poznaniu, Katowicach, Toruniu, Tczewie, Bydgoszczy, Gdyni, Kartuzach, Kościerzynie (Kaszubska Szwajcarja) Tucholi (prześliczne bory Tucholskie). W organizacji jest również oddział w Gdańsku, Wilnie i Łodzi.

Przedstawicielstwo P. K. T. na Francje i zagranicę objęło bardzo ruchliwe i poważne biuro podróży „Agence Lubin", Boulevard Haussmana Nr. 36, w Paryżu, dokąd w najbliższym czasie wybiera się Ks. Poseł celem omówienia bliższych warunków.

W tym roku wyjeżdżają członkowie Zarządu i delegaci Klubu w celu założenia przedstawicielstw P. K. T. — do Ameryki Północnej i Południowej do Anglji, do państw Skandynawskich oraz na południe i wschód, do Austrji, Włoch, na Bałkany i do Turcji i t. d.

Polski Klub Turystyczny na zjeździe towarzystw turystycznych przystąpił jako założyciel do Związku Towarzystw Turystycznych.

Na Targach Poznańskich oddział Polskiego Klubu Turystycznego w Poznaniu występuje we własnym kiosku i będzie udzielał informacji oraz będzie pomocnym w organizowaniu wycieczek. Kierownictwo oddziału spoczywa w sprężystych rękach Dyrektora Targów Poznańskich p. Krzyżankiewicza.

Polski Klub Turystyczny dąży do współpracy z wszystkimi instytucjami i towarzystwami o charakterze turystycznym oraz rozwoju propagandy i przemysłu turystycznego.

Centrala mieści się w Warszawie, Hotel Polonja, Al. Jerozolimska Nr. 39, telefon 64-36.



Jeden z klejnotów renesansu polskiego: Ratusz w Chełmnie na Pomorzu.

Un des joyaux de la Rennaissance polonaise: l'Hôtel de Ville à Chełmno en Pomeranie.

One of the jewets of the Polish Renaissance: the Town-Hall at Chełmno in Pomerama.

Ein Kleinod der polnischen Reinaissance; Rathaus von Chełmno in Pommerellen.



Marszałek Sejmu Maciej Rataj, jako „Król polowania" w Bażanowicach na Śląsku.
M. Maciej Rataj, Maréchal de la Diète ea qualité du „Roi de la Chasse" à Bazanowice en Silesie.
The Marcdall of Diet Maciej Rataj as „King of the Hunt" at Bazanowice in Silesia.
Sejm-Marschal M. Rataj als „Jagdkönig" in Bażanowice (Schlesien).

NA TURYSTYCZNYCH SZLAKACH

PIERWOTNE, GROŹNE PIĘKNO GORGANÓW

Miarodajne kierownicze nasze koła turystyczne kładą coraz to silniejszy nacisk na konieczność odciążenia turystycznego Tatr za pośrednictwem kierowania turystów w Beskidy, zwłaszcza wschodnie, w grupę Gorganów.

Gorgany jednak bardzo mało są znane naszemu ogółowi, dlatego też uważamy za rzecz wskazaną poświęcić im nieco miejsca.

W notatce obecnej korzystamy z doskonałego opisu Gorganów, zawartego w „Przewodniku po zdrojowiskach i miejscowościach klimatycznych", wydanego przed laty we Lwowie przez „Krajowy Związek uzdrowisk i zdrojowisk".

Gorgany są częścią Karpat, odgraniczoną od wschodu Prutem, a od zachodu Mizuńką, a leżącą tak w granicach Polski jak i Czechosłowacji (Ruś przykarpacka). Po stronie polskiej rozsiadły się one w południowych częściach powiatów: Dolina, Kałusz, Bohorodczany i Nadwórna. Wznoszą się one prawie bezpośrednio, bez Podkarpacia, nad piękną równiną naddniestrzańską, a biegną one od północnego zachodu ku południowemu wschodowi dziesięcioma równoległemi pasmami.

Gorgany zyskały swą nazwę od głazów olbrzymiej wielkości, zalegających ich szczyty, a nierzadko i stoki. Gorgany są poza Tatrami — najdzikszą i najmniej dostępną częścią polskich Karpat.

Stoki Gorganów pokryte są dziewiczymi, olbrzymimi lasami, pełnymi wykrotów. Powyżej pną się niezwykle gęste i wysokie haszcze kosodrzewiny, zwanej przez tamtejszych Hucułów „żereblem". Tu i owdzie zarośla kosodrzewiny przerywają zasypiska głazów, zwanych „grechoty", od dźwięku, jaki wydają pod stopami wędrowca.

Bogate są Gorgany w limbę: w okolicach Grofy rośnie ona w ogromnych obszarach wielomorgowych, pod Jaremczem występuje ona w pięknych pojedyńczych okazach.

Siedzib ludzkich w Gorganach bardzo mało — wieś Zielona z przysiółkami, kolonia Rafajłowa i Osmołoda, mały zakład kąpielowy w Podlutem — to wszystko. I na górach nie spotyka się tu turystów — częściej już myśliwych, bo polowania tutejsze należą do najlepszych i nie brakuje tu jeszcze ani wilków, ani niedźwiedzi. Połonin mało — ich miejsce zajęła kosodrzewina, więc i bydła niewiele, i szałasów brak prawie kompletny.

Gorgany dzielą się na kilka grup: najbardziej na wschód wysunięta grupa szczytów, widoczna dobrze z doliny Prutu, to Czarnohorzec (1402 m.), Jawornki (1467 m.), Chomiak (1544 m.), Syniak (1664 m.) i Mały Gorgan (1590 m.). Na Czarnohorzec i Jawornik (1467 m.), Chomiak (1544 m.), Syniak (1664 remcza, na Chomiak i Syniak doskonałe serpentynowe drogi z Tatarowa. Na Mały Gorgan ścieżki nie ma — iść tu trzeba po głazach.

Drugą grupę stanowi wciśnięta między dolinę Ilmy a Zielonicy, Doboszanka (1757 m.), wraz ze swymi sąsiadami od zachodu, Piekunem (1652 m.), Poleńskim (1697 m.) i Kizielskim Gorganem (1616 m.). Z Doboszanką wiąże się wiele legend o rozbójniku Doboszu, od którego pochodzi nazwa szczytu. W grupie od północy utworzył się w r. 1898 „zsuw", polegający na tem, że część stoku obsunęła się w dolinę, zniszczyła po drodze las i kosodrzewinę i zostawiła szeroki pas rumowisk z głazów. W tej części Gorgan są największe grechoty — a ścieżek na szczyty brak zupełnie, trzeba więc tutaj iść zsuwem, lub też przedzierać się po głazach przez kosodrzewinę.

Trzecia grupa, oddzielona od wschodu Czarną Bystrzycą a od zachodu Łomnicą, to najwyższy łańcuch Gorgan: Sewola (1818 m.), Ihrowyszcze (1815 m.) i Wysoka (1808 m.). Na Wysoką z Kuźmieńca, na Ihrowyszcze z leśniczówki na Jalu w dolinie Łomnicy, a na Sewolę z doliny Łopusznej prowadzą znakomite ścieżki myśliwskie.



Z wycieczek A. K. T. Lwów fot. Cz. Łączkowski
Gorgany: Wodospad Buchtowiec o Piasecznej.

Dalszą grupę stanowią szczyty wsunięte między dolinę górnej Łomnicy i dolinę Mołody: Goretwyna (1708 m.) zarosła w zupełności kosodrzewiną, Popadia (1743 m.), Parenki (1737 m.), Grofa (1752 m.) i oba Kaniosze. Szczyty tej grupy posiadają ogromną kosodrzewinę, a z powodu zupełnego braku ścieżek są bardzo trudno dostępne. Natomiast jako położone w samym środku Gorgan posiadają nieporównane widoki na wszystkie strony. Na pierwszy plan pod względem widoku wybija się Popadia. Położona na granicy czechosłowackiej, w samym środku pasma między Ławocznem a Jasną, oddalona od stacji kolejowej na północ (*Krechowice*) tyle, co i na południe, jest punktem węzłowym nie tylko dla Gorgan, ale dla całego wschodniego Beskidu. Widoku z niej nie zasłania żaden szczyt sąsiedni — są on bowiem niższe, lub też odległe. Widok z niej obejmuje w dnie pogodne całe prawie Gorgany. Od zachodu widnokrąg zamkniętym jest grzbietem Stohu i Wielkiego Wierchu w Bieszczadach, oraz piramidą Pikula za Ławocznem — od wschodu i południe przez Świdowiec, Bliźnię, Czarnohorę, Marmaroskie Karpaty sięga on aż po ubielone śniegiem jeszcze w póżnem lecie, wierzchołki Alp Rodniańskich u północnej krawędzi Siedmiogrodu. Promień widzenia jest tak rozległym (odległość Pikula od Alp Rodniańskich wynosi 240 km.) mimo to jednak widok z Popadii ma jedną cechę charakterystyczną — nie widać stąd nigdzie ani kawałka równiny, ani jednej osady ludzkiej — wzrok gubi się całkowicie w morzu wierzchołków, połonin, głazów, kosodrzewiny i czarnych górskich stoków, porosłych odwiecznym borem. Śmiało rzec można, że widok z Popadii nie ma sobie równego w Karpatach, na całej ich przestrzeni, z wyjątkiem oczywiście Tatr.

Pierwszym turystą, który wyszedł na Popadię był Wincenty Pol w r. 1840; dla torowania sobie drogi przez kosodrzewinę zabrał on z sobą wówczas 10 huculów z siekierami. I dziś zaglądają tu turyści bardzo rzadko, zrażeni brakiem ścieżek i kosodrzewiną, przez którą jednak na ramionach północno wschodniem i północno zachodniem istnieją dwa wygodne przejścia.

Na północnym stoku Grofy znajduje się jedyne jeziorko w Gorgonach, osłonięte dokoła lasem.

Na północ od Grofy i Popadii oddzieloną od nich doliną Mołody, ciągnię się piąte pasmo Gorgan, składające się z trzech części: zarośniętej gęstą kosodrzewiną Mszany (1724 m.), oddzielonej od niej głęboką przełęczą Szywany (1650 m.), Ukierni (1667 m.) i Jajec, (1683 m.) a wreszcie długiego grzbietu Arszycy, której najwyższy wierzchołek Gorgan Ilemski (1589 m.) daje niezmiernie daleki widok na równiny naddniestrzańskie, jako najbardziej na północ wysunięty większy szczyt Gorganów.

Ostatniem od zachodu pasmem jest grupa szczytów wciśnęta między dolinę Świecy i Mizuńki. Należy tu Gorgan Wyszkowski (1448 m.), Menczul (1454 m.) i stożkowaty Chom (1347 m.), wznoszący się nad osadą Ludwikówką. Dalej na zachód rozpoczynają się Bieszczady — (Magóra 1365 m.).

Odrębną grupę stanowi położona na południe od Doboszanki Czarna Połonina, na którą składają się trzy szczyty: Czarna Klewa (1723 m.), Bratkowska (1792 m.), Durny (1709 m.). Brak tu już typowych dla Gorganów głazów, a jedynie olbrzymia kosodrzewna od strony północnej zbliża tę grupę do reszty Gorganów.

Jako punkt wyjścia dla wycieczek w Gorgany służyć może Jaremcze, Tatarów, Zielona, Rafajłowa, Podluty, Osmołoda i Ludwikówka. Z Jaremcza prowadzą ścieżki na Jawornik, Czarnohorzec i przez przełęcz Szczewkę w dolinę Ilmy; z Tatarowa na Chomiak, Syniak i Mały Gorgan, oraz doliną Prutu przez Połomy w dolinę Ilmy. Z Zielonej i jej przysiółka Rafajłowej, położonych w środku wschodnich grup Gorgan nad górnym brzegiem Czarnej Bystrzycy (Nadwórniańskiej) prowadzą wyjścia na Doboszankę przez zsuw i przez Ilmę, na Sewolę przez Bojaryn lub przez Salatruk. Podluty i Osmołoda, zajmujące górną część doliny Łomnicy mają doskonałe ścieżki na Wysoką, Ihrowyszcze i Sewolę — oraz mogą służyć za punkt oparcia dla wycieczek na Popadię, Parenki, Grofę i Mszanę. Na szczyty zachodnie najlepiej wychodzić z Ludwikówki lub Wyszkowa, a na Czarną Połoninę prowadzą dobre ścieżki z czechosłowackiej strony, z Jasiny.



Z wycieczek A.K.T. Lwów fot. D. Połatkiewicz
Gorgany: Doboszonka.

SZUMIĄ BAŁTYKU ZIELONE FALE

Posiadanie własnego wybrzeża morskiego w niczem prawie nie zmieniło dotychczasowego kierunku ruchu naszej turystyki. Wprawdzie rok rocznie, o pewnej porze, ciągną całe rzesze letników i wycieczkowiczów na nasze wybrzeże, ograniczają się one jednak prawie wyłącznie do delektowania się widokiem morza... z plaży, rozumując, że jest to i wygodniejsze i bezpieczniejsze, niż oddawanie swych postaci na pastwę kapryśnym falom morskim.

Rzecz inna, że przeciętnemu letnikowi, spragnionemu wypoczynku i wywczasów, w zupełności to wystarcza, nie mniej jednak czas wielki, by wyjść nareszcie poza granice tego szablonu i wyruszyć trochę w morze, które tyle w sobie cudów kryje.

W roku bieżącym zadanie to będzie o tyle ułatwione, że Państwowe Przedsiębiorstwo „Żegluga Polska" uruchamia dwa statki salonowo - pasażerskie dla wycieczek po wybrzeżu polskiem, z tem, że poza regularną komunikacją pomiędzy portami wybrzeża, jeden ze statków będzie odbywał podróże nieco dalsze: do Szwecji, Danji, na wyspę Bornholm i t. p.

O ile nam wiadomo, odnośne czynniki rządowe, chcąc przyjść z pomocą osobom, pragnącym odbyć wycieczkę zagraniczną na statku „Żeglugi Polskiej", zamierzają poczynić daleko idące ułatwienia paszportowe. Należy się spodziewać, że uruchomienie polskich statków pasażerskich, przyczyni się wybitnie do poznania i pokochania szmaragdowego Bałtyku i zachęci wielu do odbywania dalszych wycieczek morskich na własną rękę na niewielkich yachtach.

Kilka zachęcających przykładów mieliśmy w ciągu lat ubiegłych, kiedy to członkowie naszych klubów żeglarskich odbyli parę podróży po Bałtyku maleńkiemi yachtami „Witeź" i „Carmen".

I w roku bieżącym również wyruszają nasi dzielni sportowcy - żeglarze w kilka takich podróży. Yacht - Klub Polski zamierza zorganizować parę podróży morskich yachtem „Witeź", który 12 czerwca ma wyruszyć w północne strony Bałtyku, zawijając po drodze do Sztokholmu, Helsingforsu, Tallinu i Rygi, w lipcu zaś ku brzegom Danji i południowej Szwecji. Prócz tego Yacht - Klub Polski zdecydował się nabyć większy yacht krążowniczy o ca 200 metr. kw. ożaglenia, któryby służył dla celów dalszych wycieczek morskich, n. p. po morzu Północnem.

Na Międzynarodowy Zlot Skautów Morskich, mający się odbyć w Danji pomiędzy 1-szym a 15-ym sierpnia b. r., nasze organizacje harcerskie wysyłają trzy obsady, z których jedna ma się udać własną yolą drogą rzeczną do Szczecina, a stamtąd morzem do Kopenhagi i Helsingöru.

Inne kluby żeglarskie nie pozostają bynajmniej w tyle i zamierzają również odbyć kilka wycieczek morskich. *Bokar.*

KU WYSPOM SZCZĘŚLIWYM... KU EGIPTOWI

Wyspy Szczęśliwe, Lizbona, Madera, Santa Cruz, Las Palmas, Wyspy Kanaryjskie, Casablanca, Marokko, Gibraltar, Algier, Korsyka, Monte Carlo, Genua, Neapal, Capri, Syrakuzy, Malta, Ateny, Konstantynopol, Smyrna, Cypr, Jaffa, Port-Said, Aleksandrja, Korfu, Cattaro, Ragusa-Gravosa, Wenecja, Malta, Palermo, Tunis, Alicante, Malaga, Cadyx, Villagareia!

Ileż uroku egzotycznego posiadają te nazwy dla nas. zaśniedziałych mieszczuchów!

A gdyby tak, raz w życiu spojrzeć w skwarne niebo Marokka, Tunisu lub Aleksandrji! Gdyby tak, raz w życiu, wśród blasku księżycowych nocy, z bliska, na własne oczy, oglądać pałace dożów weneckich, z białych marmurów i złota rzeźbione, lub drętwieć wśród ciszy Laguna Morta, kędy Dante zstępował do piekieł; gdby tak stanąć na wzgórzu Akropolis lub choćby na Cyprze, gdzie ongiś niepodzielnie królowała Venus? Czyż nie wartoby nawet przez pół roku zaciskać pasa i zredukować do połowy nałogowe „zakąski przed obiadem" podlewane dla zaostrzenia apetytu czystą, lub zakrapianą, albo ordynarnem piwskiem, by wzamian zato otrzeć się o miejsce, w którem potężny Atlas dźwigał na swych barkach ziemski glob, by własną stopą stanąć na ziemiach, po których stąpali, żyli, kochali się i byli szczęśliwi nieśmiertelni bogowie starożytnego świata?

Marzenia te łatwo już teraz urzeczywistnić, bo oto w ciągu lata 1927 r., Bałtycko-Amerykańska Linja organizuje po raz pierwszy w Polsce na parowcu transatlatyckim „Polonia" trzy wakacyjne podróże po Morzu Śródziemnem. W pierwszą podróż rusza „Polonja" z Gdańska dnia 2 lipca b. r. do Wysp Szczęśliwych, a z powrotem dnia 25 lipca zawija do Genui.

W drugą podróż okrężną na Wschód rusza ten sam statek z Genui 27 lipca, poprzez Neapol, Capri, Syrakuzy, Ateny, Konstantynopol, Aleksandrję i t. d. Wraca on 18 sierpnia do Wenecji.

Trzecią podróż do Afryki Północnej i Hiszpanji rozpoczyna „Polonja" wypłynięciem z Wenecji 31 sierpnia a po zwiedzeniu wymienionych na początku notatki portów kończy swą podróż zwinięciem do Hamburga dnia 11 września, względnie do Gdańska, przy znaczniejszej ilości uczestników z Polski.

W czasie postojów — wycieczki w głąb lądu. Na statku przyjemności, koncerty, kino, bufet, basen do kąpieli, wszystko, czego tylko dusza zapragnie.

Koszty wycieczek obliczone bardzo umiarkowanie: pierwsza podróż kosztuje (jest 5 klas kabin) 900 — 1.850 zł., druga i trzecia po 830 — 1.700 zł.

SZTUKA ZAGRANICZNA W WARSZAWIE

Zainteresowanie zagranicy naszym krajem jest wszechstronne i szczególnie uwydatnia się w dziedzinie sztuk pięknych. Co miesiąc niemal, jeśli nie w stolicy, to w którems z głównych ognisk naszej kultury i sztuki: w Krakowie, Lwowie lub w Poznaniu, (który ostatniemi czasy nietylko pod względem gospodarczym, lecz zwłaszcza pod względem kulturalnym czyni niezwykłe postępy), organizowane są coraz to nowe wystawy rzeźby, grafiki, lub malarstwa obcego.

Obecnie w warszawskiej Zachęcie Sztuk Pięknych odbywa się wystawa węgierska, która potrwa do 5 maja. Dnia 7 maja otwarta będzie wystawa grafiki jugosłowiańskiej (akwaforty, rzeźby), która ostatnio wystawiona była we Lwowie i w Krakowie, a na cały miesiąc październik zapowiedziana jest wystawa obrazów, rzeźb i sztuki czeskiej.

POLSKA MIĘDZYNARODOWYM SZLAKIEM KOLEJOWYM

W krótkim czasie wprowadzona zostanie w życie bezpośrednia komunikacja osobowa i bagażowa między Anglją, Belgją i Francją a Polską. Również w niedługim czasie otwarta będzie bezpośrednia komunikacja europejsko-azjatycka przez Polskę.

W związku z tem Ministerstwo Komunikacji zawarło ostatnio umowę, która obowiązuje od dnia 1 kwietnia r. b. ze znanem światowem biurem podróży „Cook and Son" upoważniającą firmę tę do sprzedaży biletów pasażerskich na koleje polskie we wszystkich swoich oddziałach zagranicznych.

Firma Cook'a zobowiązała się do przeprowadzenia kampanji reklamowej w codziennych i perjodycznych pismach zagranicznych, oraz w różnego rodzaju własnych wydawnictwach na rzecz propagandy ruchu turystycznego w Polsce. Firma ta będzie również urządzała wycieczki zbiorowe do Polski.

Należy zaznaczyć, że Ajencja podróżnicza Cook'a posiada bardzo rozgałęzioną sieć swoich oddziałów na całym świecie tak, że działalność jej przyniesie niewątpliwie poważne korzyści kolonjom polskim, na obczyźnie, oraz wzmoże ruch turystyczny do Polski.

Komunikacja pomiędzy Anglją, Belgją i Francją a Polską wprowadzona będzie już prawdopodobnie od 1 lipca b. r., z tem, że w większych miastach i w biurach podróżniczych, w każdem z wyżej wymienionych państw można będzie nabyć bezpośredni bilet osobowy i bagażowy do następujących punktów w Polsce: Warszawa, Łódź, Poznań, Katowice, Kraków, Lwów, Zbąszyń, Podwołoczyska, Stołpce i nadwrót w kasach kolejowych wyszczególnionych naszych miast, oraz w oddziałach „Orbisu", do kilkunastu punktów w każdem ze wspomnianych państw. Bezpośrednia taka komunikacja odbywa się już na linji Paryż — Ostenda — Warszawa.

Uruchomienie komunikacji europejsko-azjatyckiej uzależnione jest od wyniku kokowań, jakie prowadzi Międzynarodowe T-wo Wagonów sypialnych z Moskwą. Bezpośrednia linja z Chin szłaby: Charbin — Moskwa — Stołpce i dalej przez Polskę do innych krajów Europy, względnie z Paryża przez Polskę do Japonji. Otwarcie linji spodziewane jest w październiku b. r. Wzmożony obecnie z powodu zaburzeń w Chinach ruch tranzytowy z Chin, prawie w całości idzie przez Moskwę, Stołpce, Warszawę i dalej w różnych kierunkach. Wagony sypialne z Chin przychodzą 2 razy w tygodniu i przywożą 20—30 pasażerów za każdym razem.

W komunikacji międzynarodowej trzy czwarte pasażerów podróżuje sleepingami. Polskie pociągi dla komunikacji zagranicznej są komfortowo urządzone i robią zagranicą bardzo dodatnie wrażenie.

Jeśli chodzi o zbiorowe wycieczki turystyczne z Polski zagranicę, względnie po Polsce, to Ministerstwo Komunikacji stosuje chętnie zniżkę od 33 — 50%, przydziela specjalne wagony, a w razie potrzeby i zależnie od charakteru wycieczki przydziela specjalne pociągi.

RAJDY I WYŚCIGI SAMOCHODOWE W ROKU BIEŻĄCYM

Dnia 15 maja b. r. Łódzki Klub Automobilowy, urządza pod Łodzią na szosie Konstantynów—Zgierz wyścig samochodowy na dystansie 6 klm. Do wyścigu dopuszczone będą wszelkie typy i marki wozów.

W dniach od 26 — 28 maja, Śląski Klub Automobilowy urządza drugi z rzędu raid śląski. Trasa nie jest jeszcze wytyczona, prawdopodobnie ciągnąć się będzie od Katowic w kierunku Częstochowy.

W dniach od 5—10 czerwca Automobilklub Polski w Warszawie, naczelny Związek wszystkich klubów automobilowych w Polsce, urządza Międzynarodowy Raid Automobilowy, podzielony na 6 jednodniowych etapów. I etap: wyjazd z Warszawy dnia 5 czerwca o godz. 13-ej, trasa: Łowicz, Kutno, Krośniewice, Włocławek, Służewo, Podgórz (pod Toruniem), Solec kujawski, Bydgoszcz, razem 276 klm. II etap: trasa gzygzakowata w celu osiągnięcia długości i odwiedzenia wszystkich prowincjonalnych klubów automobilowych z Bydgoszczy przez Fordon, Grudziądz, Świecie, Tucholę, Chojnice, Czersk, Starogard, Kościerzynę do Gdyni, razem 407 klm. III etap: 7 czerwca, start z Gdyni przez Redę, Grudzewo, Puck, Wejherowo, Kartuzy, Chojnice, Bydgoszcz, Inowrocław, Gniezno, Kostrzyń do Poznania, razem 472 i pół klm. IV etap: Poznań — Katowice, przestrzeń 399 klm., przez Kórnik, Środę, Jarocin, Pleszew, Ostrów, Kalisz, Sieradz, Wieluń, Rudnik, Częstochowę, Siewierz, Będzin, Sosnowiec i Mysłowice. V etap: Katowice — Morskie Oko—Zakopane, przez Mysłowice, Pszczynę, Bielsko, Żywiec, Kocież, Andrychów, Wadowice, Zator, Kraków, Mogilany, Myślenice, Nowy Targ, Zakopane, Morskie Oko, Zakopane, trasa 373 klm. VI etap: start z Zakopanego 10 czerwca, trasa Zakopane — Lwów, przez N.-Targ, Czorsztyn (malownicze ruiny zamku), Krościenko, Zabrzeż, Stary i Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, Jasło, Krosno, Iwonicz, Rymanów, Sanok, Lisko, Chyrów, Sambor, Drohobycz i Stryj, długości 475½ klm. Trasa całego raidu wynosi 2.403 klm. We Lwowie następuje rozwiązanie raidu.

Dnia 12 czerwca w czasie Wystawy sportowej odbędą się wyścigi samochodowe, organizowane przez Małopolski Klub Automobilowy.

W dniach 25 i 26 czerwca Automobilklub Polski urządza raid dla pań do Poznania lewym brzegiem Wisły i z powrotem brzegiem prawym.

Dnia 14 sierpnia Krakowski Klub Automobilowy urządza górski tatrzański wyścig samochodowy.

W dniach 27 i 28 sierpnia odbędzie się w Katowicach t. zw. Gwiaździsty Zjazd Klubów z całej Polski.

Dnia 11 września Automobilklub Polski ustalał będzie rekordy szybkości.

Na tem się kończy program imprez Automobilklubu na sezon bieżący, a przyznać trzeba, że program ten jest bardzo bogaty. W Raidzie Międzynarodowym zapewniony jest udział przedstawicieli kilku państw sąsiednich, a także Francji.

ROZWÓJ POCIĄGÓW „KOŃCA TYGODNIA" W NIEMCZECH

Rozwój pociągów „końca tygodnia" w Niemczech postępuje silnie naprzód. W r. 1926 pociągów tego rodzaju, wychodzących z głównych miast ku pewnym miejscom wycieczkowym w sobotę popołudniu kursowało 504, a przewiozły one około 350.000 pasażerów.

Pociągi te umożliwiają dzięki swym opustom taryfowym i dogodnemu czasowi swego odejścia, mieszkańcom miast wyjazd w sobotnie popołudnia do miejsc wycieczkowych.

Rozwój pociągów tych w Niemczech w r. 1926 wzmógł się w stosunku do r. 1925 o 10%.



Piękny plac Targu Poznańskiego ujęty w stylowe budynki.
La belle place de la Foire de Poznań, ecandrée de beaux bâtiments styles.
The beanti ful Iguare of Poznań Tairs with buildings in style.
Der tschöne Platz der Messe in Poznań und die stillvollen Gebäude.

WIOSENNE ŚWIĘTO PRZEMYSŁU I HANDLU POLSKIEGO

MIĘDZYNARODOWY TARG W POZNANIU OD 1.IV DO 8.V B. R.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu rozpoczęły swoje istnienie w r. 1920. W pierwszych etapach swego rozwoju Targi Poznańskie miały na celu służyć potrzebom gospodarczym kraju, spełniając rolę odpowiedzialnego informatora we wszystkich działach polskiej wytwórczości. Stąd, osiągnąwszy owocne rezultaty, weszły na drogę dalszego rozwoju: przeistoczyły się w instytucję o charakterze międzynarodowym.

Wydział Zagraniczny Targów Poznańskich od dwóch lat zaprowadził stałą służbę informacyjno-propagandową, odpowiadającą praktycznym potrzebom polskiego przemysłowca i kupca. W ważnych centrach zagranicznych Wydział posiada przeszło 80-ciu własnych przedstawicieli i korespondentów. Dzięki celowemu zorganizowaniu służby zagranicznej, Targi Poznańskie zaopatrują stale wszystkie sfery gospodarcze, we wiadomości handlowe, pochodzące z pierwszorzędnego źródła. W ten sposób dokonuje się twórcza praca gospodarcza pomiędzy Polską a zagranicą.

Działalność Targów Poznańskich płynie szerokiem łożyskiem. Dotarła już poza kraje europejskie: do Turcji, Chin, Persji, Syrji, Mezopotamji, Egiptu, Australji, Ameryki Północnej i Południowej. Z tymi krajami polscy przemysłowcy i kupcy, za pośrednictwem Targów zawarli poważne tranzakcje handlowe. W tegorocznym Międzynarodowym Targu, w okresie od 1 do 8 maja biorą udział wystawcy: z Francji, Belgji (wraz z kolonjami), Włoch, Szwajcarji, Austrji, Czechosłowacji, krajów bałkańskich, bałtyckich i skandynawskich, a pozatem z Persji i Brazylji. W tegorocznym Targu reprezentowany będzie cały przemysł krajowy. Wyniki dotychczasowe Targów są wymownym świadectwem ich znaczenia i poważnej pozycji gospodarczej. Targi Poznańskie są bowiem pomostem zbliżenia pomiędzy zachodem a wschodem; nie ograniczają się one do wyżej nakreślonej działalności. Organizują ponadto wystawy specjalne: Wystawę Przemysłowo-Rolniczą (1923), Wystawę Ogrodniczą (1926). W bieżącym roku projektowane są wystawy: Pożarnicza i Restauracyjna. W r. 1929 odbędzie się na terenach Targu Powszechna Wystawa Krajowa, która odtworzy w pełni stan gospodarczy i kulturalny całej Polski.

Terytorjalnie Targi Poznańskie rozporządzają wielkim kompleksem terenów zabudowanych według wymagań nowoczesnych: tereny wynoszą ca 350 tys. mkw. i ca 22 tys. mkw. w budynku zamkniętym. Obszerne hale żelbetonowe, liczne pawilony, gmachy biurowe i reprezentacyjne nie ustępują w niczem europejskim urządzeniom w wielkich centrach targowych.

Na tegoroczny Targ Międzynarodowy w Poznaniu ze wszystkich stron zagranicy i kraju przybędą wycieczki kupców i importerów, przemysłowców i zainteresowanych organizacji gospodarczych. Podkreślić należy, że Targi Poznańskie, znajdując się w strefie ziem zachodnich, najlepiej rozwiniętej pod względem gospodarczym, dzięki swemu położeniu komunikacyjnemu i przyrodzonym warunkom, jak również i długoletniej organicznej celowej pracy twórczej, odgrywają dzisiaj odpowiedzialną rolę regulatora w zakresie podaży i popytu, a pozatem spełniają funkcję wybitnie państwowe, torując drogi ekspansji polskiej na zewnątrz.

LA FOIRE INTERNATIONALE DE POZNAŃ

La *Foire Internationale de Poznań* eut lieu pour la première fois en 1920. Au début, la *Foire de Poznań* se proposait de borner son champ d'activité au pays même, en remplissant le rôle d'informateur et d'agent de liaison entre les différentes branches de la production et le commerce polonais. C'est seulement après avoir obtenu de fructueux résultats dans ce domaine qu'elle a développé le programme de son activité: elle s'est transformée en foire internationale.

La section Etrangère de la *Foire de Poznań* fait depuis deux ans le service d'informations et de propagande répondant aux besoins pratiques de l'industriel et du commerçant polonais. Elle possède dans les centres étrangers plus importants plus de 80 représentants et correspondants. Grâce à la parfaite

organisation de son service étranger, *La Foire de Poznań* fournit aux sphères économiques des renseignements commerciaux, puisées aux meilleures sources. De cette façon entre la Pologne et l'étranger s'effectue une coopération productive.

L'activité de la *Foire* de *Poznań* s'est déjà creusé un large sillon. Dépassant les frontières de *l'Europe* elle est parvenue jusqu'à: *la Turquie, la Chine, la Perse, la Syrie, la Mézopotamie, l'Egypte, l'Australie, l'Amérique du Nord et de Sud,* avec lesquels les industriels et les commerçants polonais ont, par son intermédiaire, conclu de sérieuses transactions commerciales.

Cette année du 1 au 8 mai à la *Foire de Poznań* prennent part les exposants de *France, de Belgique* (colonies comprises), *d'Italie, de Suisse, d'Australie, de Tchéco - Slovaquie,* des pays *balkaniques, baltiques et scandinaves,* et, en outre, de *Perse* et du *Brésil.* L'industrie polonaise y sera représentée toute entière.

Les résultats obtenus jusqu'ici par la *Foire de Poznań* sont un témoignage éloquent de sa grande portée économique. Elle est devenue un pont de ralliement entre *l'Occident et l'Orient.*

Mais, son activité ne s'arrête pas là. Elle organise en outre des expositions spéciales, telles que „Industries - Agriculture" (1923), „Jardinage" (1926). En 1929, sur son territoire se déroulera *l'Exposition Polonaise Universelle,* laquelle reflétera dans toute sa pleinitude l'état économique et cultural de la Pologne.

Sur le territoire de la *Foire* de *Poznań* s'élève une série d'édifices répondant aux éxigences modernes, environ 22000 mètres carrés couverts sur un terrain de 350000 mètres carrés: de vastes halls en bèton armé, de nombreux pavillons d'exposition, des édifices réservés aux bureaux et à la représentation, qui ne le cèdent en rien aux installations similaires des grands centres commerciaux de l'Europe Occidentale.

Cette année à la *Foire de Poznań,* de tous les coins de l'étranger et du pays, se rendront des excursions de commerçants et d'importateurs, d'industriels et d'organismes économiques intéressés.

Sise dans la région occidentale du pays, qui est la mieux développée économiquent grâce à la richesse naturelle et à la fertilité de son sol ainsi qu'à son réseau de communications et à son labeur opiniâtre au cours de longues années, la *Foire de Poznań* remplit le rôle responsable de régulateur de l'offre et de la demande. Elle remplit aussi les fonctions de pionnier de l'expansion économique de la Pologne au délà de ses frontières.

ŻYCIODAJNE UZDROWISKO ZAKOPIAŃSKIE

SANATORJUM im. D-rów DŁUSKICH

Zakopane jest stacją klimatyczną dla osób dotkniętych chorobami narządu oddechowego, położoną w Tatrach, najpiękniejszej części Karpat, na wysokości 900 mtr. ponad poziom morza. Klimat Zakopanego swemi własnościami leczniczemi nie ustępuje klimatowi Davos. Odznacza się on czystością, suchością i zwiększonem natężeniem promieni słonecznych.

Sanatorjum im. D-rów Dłuskich dla piersiowo chorych jest położone na uboczu o 3 kilometry od Zakopanego na wysokości 1050 mtr. ponad poziom morza. Gmach główny, otoczony wielkim parkiem świerkowym, składa się z czterech pięter, fasada jego jest zwrócona na południe, dwa skrzydła, zaś, jedno na południe-wschód, drugie na południe - zachód. Wszystkie pokoje, zarezerwowane dla chorych, zwrócone są oknami na południe, pokoje północne przeznaczone są dla personelu, łazienek, etc. Pokoje dla jednej osoby mają 55 do 70 m^3 pojemności, pokoje zaś dla 2 osób 120 $m.^3$. Wszystkie te pokoje posiadają wzorowy system kanałów wentylacyjnych, a nadto we wszystkich, górna część okna owiera się z łatwością za pomocą klameczki. Kąty i rogi pokojów są zaokrąglone, ażeby ułatwić czyszczenie oraz krążenie powietrza. Pokoje dla chorych są zaopatrzone w podwójne drzwi, pomiędzy któremi znajdują się wieszadła na odzież. Meble, wykonane według specjalnych wzorów nadają się do mycia i całkowitej dezynfekcji.

Podłogi betonowe pokryte są linoleum. Druty od elektryczności i telefonów są wmurowane. Ogrzewanie centralne pod niskiem ciśnieniem, kanalizacja chemiczno - biologiczna na wszystkich piętrach, dzwonki, oświetlenie elektryczne i telefony we wszystkich pokojach. W Sanatorjum używane są spluwaczki systemu D-ra Flügge z kartonu nieprzemakalnego, codziennie spalane i wymieniane. Naczynia dezynfekowane we wrzącej wodzie za pomocą specjalnej maszyny elektrycznej, bielizna zaś i pościel za pomocą pary. Na miejscu telefon międzymiastowy, telegraf, poczta, radio. Wzdłuż południowej strony gmachu obszerne werandy zaopatrzone w szeslongi ,dzwonki elektryczne, jakoteż story, chroniące od wiatru, deszczu i słońca. Wewnątrz zaś: mała i wielka jadalnia, salon, sala teatralna, sala muzyczna, czytelnia, kaplica, pokój ordynacyjny z poczekalnią, laboratorjum chemiczne i bakterjologiczne, sala Roentgena, apteka, sala operacyjna i hydropatyczna.

Wskazania lecznicze i przeciwskazania. Sanatorjum w pierwszej linji przeznaczone jest dla chorych piersiowych głównie pochodzenia gruźliczego i dlatego jako pierwsze najgłówniejsze wskazanie wymieniamy:

1) Gruźlica płuc zarówno czynna jak i nieczynna wszystkich okresów, z wyjątkiem jednak form rozpadowych i wogóle takich postaci, przy których chorzy nie mogą spodziewać się znaczniejszej poprawy. Skłonność do krwotoków nie jest przeciwskazaniem, ponieważ, jak wskazuje doświadczenie krwioplucia w górach zjawiają się dość rzadko.

2) Osobnicy usposobieni do gruźlicy, a zwłaszcza młodzi ludzie z niedostatecznie rozwiniętą klatką piersiową.

3) Zapalenie opłucnej.

4) Rekonwalescenci po zapaleniu płuc i opłucnej.

5) Mierna rozedma płuc.

6) Astma we wszystkich postaciach.

7) Przewlekły nieżyt oskrzelowy.

8) Gruźlica krtani z wyjątkiem dużych zmian rozpadowych.

9) Anemja i blednica.

10) Malarja i jej następstwa.

11) Choroba Bazedowa i neurastenja.

12) Rekonwalescenci po przebytych operacjach, będących następstwem gruźlicy miejscowej (gruczoły, kości, stawy).

Nie nadają się do leczenia w Sanatorjum:

1) Zapalenie nerek.

2) Silnie rozwinięta skleroza naczyń krwionośnych.



Salon i salonik fortepianowy w Sanatorjum im. Dr. Dłuskich w Zakopanem.
Grand salon et petite salle de musique dans le Sanatorium Docteurs Dłuski à Zakopane.
The big drawing room and the small piano drawing room in the Sanatory of Dr. Dłuski at Zakopane.
Salon und Musikzimmer in Sanatorjum Dr. Dłuskis in Zakopane.

SANATORIUM DOCTEURS DŁUSKI

POUR LES MALADIES PULMONAIRES

Zakopane est une station climatérique pour les personnes atteintes d'affections des vois respiratoires, située dans le massif montagneux Tatra, le plus beau des Carpathes, à une altitude de 900 m. Le climat de Zakopane ne le cède en rien à celui de Davos. L'air y est très pur, très sec, l'insolation très intense.

Le sanatorium Docteurs Dłuski pour les maladies des voies respiratoires est située ê l'écart à 3 kilomètres de Zakopane à une altitude de 1050 m. L'édifice principal, entouré d'un grand parc de sapins, est de 4 étages: la façade au midi et les deux ailes, l'une au sud-est et l'autre au sud-ouest. Toutes les chambres, réservées aux malades donnent au midi et celles situées au nord sont destinées au personel et aux salles de bain etc. Les chambres pour 1 personne ont de 55 à 70 mètres cubes d'air, celles pour 2 personnes 120 m. c. Toutes les chambre possèdent un système modèle de conduits d'aérage. En outre la partie supérieure de la fenêtre s'ouvre facilement à l'aide d'une poignée. Les angles et coins des chambres sont arrondis, afin de faciliter le nettoyage et la circulation de l'air. Les chambres de malades sont toutes munies de doubles portes, entre lesquelles se trouvent les porte - manteaux. L'ameublement, exécuté d'après les modèles spéciaux, est entièrement lavable et désinfectable. Les parquets sont en beton recouvert de linoleum. Les fils électriqeus et téléphoniqus sont dans les murs. Chauffage central à basse pression, canalisation (système chimico - biologique) à tous les étages, eau chaude et froide, sonnettes et éclairage électriques, téléphones dans toutes les chambres.

Dans le sanatorium sont employés les crachoirs du système de Dr. Flügge en carton goudronné, chaque jour détruits par le feu et remplacés. Tous les détritus et balayures de l'établissement sont aussi enlevés et brulés chaque jour. La vaisselle est désinfectée dans l'eau bouillante par une machine électrique spéciale; le linge et la literie sont désinfecté à la vapeur. Sur place: téléphone interurbain, télégraphe, bureau de poste, radio. En outre: une grande et une petite salle à manger, un salon de réception, une salle de théatre, une salle de musique, un cabinet de lecture, une chapelle, une chambre de consultations, précédée d'une salle d'attente, un laboratoire chimique et bactériologique, un laboratoire de Röntgen, une pharmacie, une salle d'opérations et une salle d'hydrothérapie. Tout le long du bâtiment du coté sud se trouvent de vastes verandas pourvus de chaises longues, de sonnettes et de lampes électriques ainsi que de stores épais qui protègent du vent, de la pluie et du soleil.

Méthode de traitement. Sanatorium ayant pour but de guérir les malades, ne reçoit que ceux qui sont entièrement guérissables ou, du moins, dont l'état peut être sensiblement amélioré. Nous prenons les tuberculeux dans les premières périodes de leur maladie, les persones ayant une prédisposition héréditaire à la tuberculose, les bronchitiques chroniques — les emphysémateux, les reconvalescents après pleurésies et pneumonies, enfin les personnes ayant subi des opérations provoquées par la tuberculose locale (glandes, os, articulations).

Notre méthode de traitement, crée par le Dr. Brehmer est la seule employée unanimement dans tous les bons sanatoriums de l'Europe. Elle est climatérique, hygiénique et diététique. Les malades sont constamment sous la surveillance médicale, ils respirent du matin au soir l'air pur des montagnes— tantôt durant leurs promenades, tantôt sur les vérandas. Une cuisine abondante et soignée facilite la nutrition forcée des malades (6 repas par jour). Pour

aguérrir leur organisme nous employons l'hydrothérapie: frictions, bains, douches. Les maladies du nez, du larynx et de la gorge sont traitées localement avec soin. Enfin nous nous efforçons à tout prix de conserver en bon état les fonctions digestives du malade.

Grâce aux propriétés particulières du climat des montagnes le traitement peut se faire durant toute l'année, hiver comme été.

Les 4 médecins de l'établissement (dont 1 dame), parlent polonais, russe, français et allemand.



Wjazd do Sanatorjum im. Dr. Dłuskich w Zakopanem.
Allée d'entrée dans l'établissement.
The entroance to the Sanatory of Dr. Dłuski at Zakopane.
Einfahrt zum Sanatorium Dr. Dłuskis in Zakopane.



Fabryka lodu dla Sanatorjum im. Dr. Dłuskich.
Fabrication de la glace pour les propres besoins du Sanatorium Docteurs Dłuski à Zakopane.
The manufacture of ice for the sanatorv of Dr. Dłuski.
Die natürliche Eisfabrication für. das Sanatorium von Dr. Dłuski.

LWÓW GOSPODARCZYM KLUCZEM ZACHODU I WSCHODU

SIÓDME TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE OD 4 DO 15 WRZEŚNIA 1927 R.

Do celów, śmiałą inicjatywą od początku sobie wytkniętych, Targi Wschodnie zmierzają z żelazną wytrwałością wciąż naprzód. Z właściwą sobie umiejętnością przystosowywania się do każdoczesnej sytuacji gospodarczej, żłobią sobie własną pomysłowością i trudem samoistną drogę. W działalności swej nie kierują się ślepem naśladownictwem. Nie są podobne do żadnych innych. Są takie, jakiemi w danych warunkach mogą być. Odpowiadają zawsze realnym potrzebom, służą najżywotniejszym interesom gospodarczego życia. Tem stoją i tem zawsze stać będą. Są organizmem żywym, będącym wciąż jeszcze w stanie płynnej krystalizacji.

Utrzymują się i rozwijają tem właśnie, że, nie skostniawszy w pierwotnej swej formie umiały dotychczas zawsze dostosowywać się z powodzeniem do istniejących warunków i znajdowały w każdym wypadku najwłaściwszą metodę do rozwiązania aktualnych zadań, przenosząc swą działalność na tereny w danej chwili dla nich najdostępniejsze. Temu zawdzięczają, że mimo mało sprzyjających warunków, wśród ciągłych gospodarczych i finansowych przesileń, pierwotnego swego rozpędu nietylko nie tracą, ale z każdym rokiem zyskują na sile atrakcyjnej, zdobywają sobie szerszy zakres pracy i nie przestają budzić wciąż świeżego zainteresowania tak wewnątrz państwa, jak i daleko poza jego granicami.

Wyniki zeszłorocznej kampanji były nowym dowodem tej ich prężności i żywotności.

Liczbą 1.508 firm krajowych i zagranicznych, reprezentowanych wśród wystawców, ostatnie Targi Wschodnie prześcignęły kampanje poprzednich dwóch lat. Pod względem frekwencji zwiedzających i nabywców odniosły niebywały dotąd od początku swego istnienia rekord. Ze stałych biletów wstępu uprawniających do zniżek kolejowych, korzystali przyjezdni z 358 miejscowości polskich, a 68 zagranicznych, przyczem stacje kolejowe najbliższej okolicy Lwowa w promieniu do 90 klm. odległości, nie są tu uwzględnione.

Z większych miast polskich najliczniejszego kontyngentu gości dostarczyły Warszawa, Kraków, Poznań, Katowice i Łódź, następnie Równe, Lublin i Biała z Bielskiem. Z miast zagranicznych najsilniej reprezentowane były Wiedeń, Czerniowce, Użgorod, Munkacz, Koszyce, Praga, Bratysława, Berlin, Budapeszt, Szathmar (Węgry), Bukareszt, Brno, Drezno i Wrocław, Opawa, Satorja - Ujheli, Sarospatak, Satumaru, Ujfeherto i Nyirbator. Masowe rozmiary przybrał zwłaszcza zjazd kupiectwa z Rusi Zakarpackiej i Bukowiny.

Od Pucka, Gdyni i Helu po karpackie uzdrowiska, od Mołodeczna, Zdołbunowa, Podwołoczysk i Husiatyna po niemiecką i czechosłowacką granicę,

niema w Polsce większej miejscowości, skądby bodaj kilka osób Targów Wschodnich nie zwiedziło. W tych dorocznych godach polskiego przemysłu i handlu bierze żywy i czynny udział cała Rzeczpospolita i główne centra gospodarcze krajów z nią sąsiadujących. Dla propagandy handlowej, dla wprowadzenia towarów na nowe rynki zbytu, Targi Wschodnie są sposobnością, z jaką żadna inna nietylko w Polsce, ale na całym Wschodzie Europy pod względem skuteczności mierzyć się nie może.

I-sza OGÓLNO-POLSKA WYSTAWA SPORTOWA OD 3-GO DO 16-GO CZERWCA 1926 R

Niezależnie od siódmej, jesiennej swej kampanji, która przypada i w bieżącym roku w tradycyjnym już terminie wrześniowym, organizują Targi Wschodnie w czasie od 3 do 16 czerwca b. r. Pierwszą Ogólno - Polską Wystawę Sportową we Lwowie, połączoną z całym szeregiem międzynarodowych widowisk i zawodów. Dzięki współpracy Głównego Komitetu Organizacyjnego i utworzonych we wszystkich większych miastach specjalnych komitetów dzielnicowych, w skład których wchodzą czołowi przedstawiciele życia sportowego i wybitni działacze na polu wychowania fizycznego całego kraju, są wszelkie dane ku temu, że impreza ta stanie się ożywczym czynnikiem rozwoju w dziejach polskiego sportu. Ma ona dziś już zapewniony współudział przodujących zrzeszeń sportowych i pozyskała sobie nietylko czynną pomoc najwybitniejszych miłośników, sportu, lecz i życzliwe poparcie ze strony władz państwowych i autonomicznych, które nad akcją organizacyjną objęły opiekę.

Urządzana w czasie zlotu Sokolstwa we Lwowie z okazji 60-letniego jubileuszu Sokoła - Macierzy, Wystawa Sportowa będzie niewątpliwie punktem zbornym całego polskiego świata sportowego i gimnastycznego, oraz pierwszorzędną atrakcją dla szerokich mas publiczności, które okazują coraz żywsze zainteresowanie dla tak bujnie rozkwitającego u nas życia sportowego.

Rozmiarami swemi, wielostronnością i różnorodnością programu przewyższy ona wszystkie dotąd w tym rodzaju organizowane u nas przedsięwzięcia.

Wystawa Sportowa pragnie być zesumowaniem naszych dotychczasowych wysiłków na polu życia sportowego i przeglądem całego dorobku. Będzie ona zarazem selekcją polskich sił sportowych przed czekającemi je w niedalekiej przyszłości występami na arenie międzynarodowej. Będzie zatem poniekąd próbną polską Olimpjadą.

W swym dziale przemysłowym przedstawi ona obecny stan wytwórczości krajowej na polu przemysłu sportowego i umożliwi zorjentowanie się, czy i w jakiej mierze pokrywa ona pod względem jakościowym i ilościowym potrzeby ruchu sportowego, które obecnie z chwilą wejścia w życie ustawy o przymusowem wychowaniu fizycznem wielokrotnie się wzmogą. Przegląd taki da sposobność do stwierdzenia, dla jakich wyrobów istnieją dogodne warunki wytwarzania ich w kraju, jakie mają widoki zbytu i które będą mogły zwycięsko konkurować z wyrobami obcemi. Przemysłowcy i kupcy odnośnych branż nie zaniedbają z pewnością tej doskonałej sposobności do zapoznania się z potrzebami polskiego sportu i wezmą jak najintensywniejszy udział w Wystawie, aby przygotować sobie teren dla wzmożonej na przyszłość działalności w tej dziedzinie.

FOIRE ORIENTALE DE LWÓW

(DE 4 à 15 SEPTEMBRE 1927)

La *Foire Orientale de Lwow* poursuit avec tenacité les buts que son initiative hardie lui a fait concevoir dès le début. Grâce à son aptitude à s'adapter aux conjuctures économiques du moment, grâce à son esprit inventif et par son labeur elle se fraye son propre chemin. Elle n'imite pas aveuglément les autres foires. Elle ne ressemble a aucune autre, elle reste telle quelle peut être dans des conditions données. Elle répond toujours aux bésoins réels et sert les intèrets les plus vitaux de la vie économique du pays. C'est et ce sera toujours sa raison d'être: elle est l'organisme vivant se trouvant toujours en état de cristallisation. Elle se développe et se maintient par cela même que ne s'étant pas pétrifiée dans sa première forme elle a toujours su s'adapter avec succès aux conditions existantes et trouver dans chaque circonstance, la façon la plus indiquée de résoudre les problèmes du moment en transférant son activité sur les terrains les plus accessibles pour elle à un moment donné. C'est pourquoi malgré les conditions peu favorables, au milieu de crises économiques et financières fréquentes, ces dernières années, elle n'a non seulement pas perdu son élan primitif, mais encore augmenté chaque année sa force attractive, élargi le domaine de son activité et n'a cessé d'être l'objet d'intérêt toujours grandissant tant à l'intérieur que bien loin au delà des trontières de l'état.

Les résultats de la campagne de l'année dernière sont une nouvelle preuve de sa vitalité.

Le nombre des exposants polonais et étrangers à la dernière Foire Orientale, qui était de 1508, était supérieur à celui des deux dernières foires précédentes. Quant au nombre des visiteurs et des acheteurs, qui la fréquentèrent elle obtint un succès inconnu jusqu'ici. Des cartes d'entrée permanentes donnant droit aux tarifs râduits des chemins de fer ont été vendues aux visiteurs venant de 358 localités polonaises différentes et de 68 localités étrangères, Lwów même et sa banleue dans un rayon de 90 km. ne rentrant pas en ligne de compte.

De Pologne les visiteurs sont venus les plus nombreux de Warszawa (Varsovie), Kraków (Cracovie), Poznań, Katowice et Łódź — puis de Równe, Lublin, Biała et Bielsk; de l'étranger de Vienne, Czerniowce, Użgorod, Munkacz, Koszyce, Prague, Bratislawa, Berlin, Budapest, Szathmar (Hongrie), Bucarest. Brno, Drèsde, Breslau, Opawa, Satoria — Ujheli, Sarospatak, Satumaru, Ujfeherto et Nyirbator; le plus grand nombre de négociants sont venus de Ruthènie au delà des Karpathes et de la Bukowina. De Puck, de Gdynia et de Hel jusqu'aux villes d'eaux des Karpathes, de Mołodeczno, de Zdołbunowo, de Podwołoczyska et de Husiatyn jusqu'aux frontières allemandes et tchéco-slovaque il n'existe pas dans le pays une seule localité plus importante qui n'aurait fourni à la Foire Orientale quelques visiteurs et à cette fête annuelle de l'industrie et du commerce polonais, toute la république et les principaux centres économiques des pays avoisinants prennent une part vive et active.

Quant à la publicité ayant pour but l'introduction de marchandises sur un nouveau marché la *Foire Orientale de Lwów* est une occasion que ne peut égaler aucune autre comme efficacité tant en Pologne, que dans toute l'Europe Orientale. Fidèle à l'idée de l'expansion économique polonaise et à ses principes fondamentaux établis non pour une courte durée ni pour un profit immédiat, mais pour de longues années d'action consécutive la *Foire Orientale de Lwów* s'efforcera de donner à la marche des préparatifs de la campagne de cette année, la vigueur nécessaire afin que ce septième examen de la souplesse de son organisation soit concluant à son profit.

I-ERE EXPOSITION POLONAISE SPORTIVE

Indépendemment de sa septième campagne d'automne qui aura lieu cette année suivant sa tradition au cours du mois de septembre, la *Foire Orientale de Lwów* organise à Lwów la première exposition polonaise sportive qui se déroulera du 3 au 16 Juin de l'année courante et qui sera accompagnée d'une série de matchs et spectacles internationaux. La collaboration étroite du Comité Principal d'Organisation et des comités régionaux, existants dans toutes les villes plus importantes, composés des „as" de la vie sportive et des pionniers de l'éducation physique de tout le pays, permet d'espérer que cette initiative deviendra un factetur puissant du développement des sports en Pologne. Dès maintenant lui sont assurés la coopération des principales associations sportives et l'aide active d'éminents amateurs de sport ainsi que le bienveillant soutien de la part des pouvoirs publics qui l'on prise sous leur protection.

Organisée pendant le congrès des Sokols à Lwów, commémorant le 60-e anniversaire du Sokol - mère, la *Foire Sportive* deviendra certainement non seulement le point de ralliement du monde sportif et gymnastique polonais, mais aussi une attraction de premier ordre pour le public qui témoigne d'un intérêt toujours grandissant pour la vie sportive polonaise dont l'élan est si vigoureux. Par son importance et la variété de son programme elle laissera loin derrière elle tout ce qui a jusqu'ici été organisé en Pologne dans ce domaine.

L'exposition sportive aspire a devenir le bilan de tous nos efforts sur le champ de la vie sportive, ainsi que la revue des résultats obtenus jusqu'ici; elle servira aussi à sélectionner les forces polonaises sportives avant leurs productions, dans un proche avenir, sur l'arène internationale. Elle sera donc en quelque sorte une Olympiade polonaise d'essai.

Dans sa section industrielle elle présentera l'état actuel de la production polonaise dans le domaine des sports et permettra d'apprécier si et à quel point elle est en état de satisfaire, tant au point de vue qualité que quantité, aux besoins du mouvement sportif, lesquels sont appelés à se développer rapidement maintenant, au moment de la mise en vigueur de la loi sur l'éducation physique obligatoire.

Une telle exposition donnera la possibilité de s'orienter quelles marchandises pourraient être fabriquées avantageusement dans le pays, lesquelles auraient des chances d'écoulement et lesquelles pourraient concurrencer avec succès les produits étrangers.

Il faut espérer que les industriels et les commerçants des branches relatives ne manqueront certainement pas l'occasion qui leur est offerte d'étudier sur place les besoins du sport polonais et prendront activement part à l'exposition afin de se préparer le terrain à leur activité intense et fructuesse de l'avenir.

Redaktor: **Jan Stanisław Szczerbiński.** Wydawca: **„Turysta“** Sp. z ogr. odp. Dyr. Adm.: **St. Sas Lityński.**

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47.